Nr 572. Kraków, Czwartek 15 Grudnia 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych. a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Polscy kandydaci na ministrów.

(Kor. „N. Reformy“).

Wiedeń, 14 grudnia.

(=) Sądząc z tego, co się tutaj widzi i słyszy, niema wśród Polaków takich, którzyby się o fotele ministeryalne ubiegali. Nie znaczy to, żeby nie było zachodów, a nawet intryg, ale wychodzą one od stronnictw, a nie od tych, których stronnictwa na ministrów forytują. — O tych więc, co na stanowiska ministrów będą powołani, nie będzie można powiedzieć, że się narzucali lub za sobą intrygowali.

Za to stronnictwa operują srodze, a najwięcej „comme de raison“, narodowi demokraci. Są oni w tem korzystnem położeniu, że ich pierwszy kandydat jest prezesem Koła. Powszechnem jest zdanie, że dr Głąbiński otrzyma tekę i przeciw niemu niema akcyi. Chodzi o to, jaką tekę ma otrzymać? Starania czynione są o to, żeby finanse zostały w rękach polskich, a jeżeliby tej teki otrzymać nie można, to żeby ewentualnie dostać tekę ekonomicznie poważną. Taką jest teka ministra kolejowego. Słychać jednak, że Niemcy oddają Polakom tekę ministra robót publicznych. Byłoby to osłabieniem tej pozycyi w rządzie, jaką Polacy w dawnem ministerstwie mieli.

Demokraci narodowi chcieliby nadto obsadzić po swojemu i dwa inne stanowiska: ministra dla Galicyi i prezesa Koła polskiego. Nie mogąc tych pozycyj dla swoich zdobyć, forytują na nie.. konserwatystów: posła Starzyńskiego na ministra, dra Kozłowskiego na prezesa Koła.

Tem postępowaniem oburzają cały obóz demokratyczny. Wszakże konserwatystami obsadzone są wszystkie naczelne stanowiska w kraju. Były szef politycznej partyi konserwatywnej krakowskiej, dr Bobrzyński, jest namiestnikiem, do tej samej partyi należy marszałek kraju hr. Badeni, prezydent Rady szkolnej p. Dembowski, prezydent krajowej dyrekcyi skarbu, dr Szlachtowski, prezydent sądu wyższego, eksc. Tchórznicki i t. d. Niemniej naczelne stanowiska przeróżnych instytucyj publicznych i na pół publicznych pozostają również w ręku konserwatystów. Przyszłoby udusić się w tej atmosferze konserwatywnej, gdyby i to z trudem zdobyte stanowisko ministra galicyjskiego, również w te ręce przeszło. Więc na to jest Koło polskie demokratycznem, na to wywieszono hasło o „zdemokratyzowaniu kraju“, ażeby nawet to parlamentarne stanowisko, jakiem jest ministerstwo galicyjskie, dostało się także konserwatystom, i żeby świat demokratyczny pozbawiony był nawet kontroli nad tem, jak konserwatyści w kraju rządzą?! Jest to niemożliwem, i konserwatystom protekcya demokratyczno-narodowa nie pomoże w tym względzie. Minister dla Galicyi, który nie ma spraw innych, jak tylko naszego kraju, zajmuje stanowisko krajowe i to jedyne stanowisko naczelne, które demokraci zdobyli, musi być im pozostawione. Jest to prostem następstwem tej zmiany w politycznym ustroju kraju, jaka wytworzyła się wskutek reformy wyborczej do parlamentu.

Konserwatyści mają jeszcze innego kandydata na to stanowisko, w osobie dr. Górskiego, którego demokraci narodowi podobno akceptują na wypadek, gdyby się kandydatura Starzyńskiego nie utrzymała.

Dr Górski swój wybór na wiceprezesa Koła ma właściwie dwom głosom swoich przyjaciół politycznych do zawdzięczenia. (Zob. kronikę. Prz. red.) Ponieważ wedle statutu jednym z wiceprezesów ma być konserwatysta, więc zaszedł taki dziwaczny wypadek, że kandydat, mający za sobą dwa głosy, zostaje wiceprezesem Koła liczącego 72 członków.

Wiedzieć jeszcze należy o jednej rzeczy. Gdy pp. Korytowski i Kozłowski zmusili posła Czaykowskiego do złożenia mandatu wiceprezesa Koła, udali się obydwaj do dra Starzyńskiego i jemu to miejsce ofiarowali, licząc na to, że on rzecz ostro przeciw ministrowi Bilińskiemu poprowadzi. Nazajutrz jednak zapytano się go, czy byłby skłonny z prezydyum ustąpić i to miejsce eksc. Korytowskiemu zostawić, gdyby minister Biliński upadł, ale dr Starzyński na to pójść nie chciał i odpowiedział, że nie kandyduje. Wtedy wysunięto kandydaturę dra Górskiego. Stawiając ją na posiedzeniu klubu, dr Czaykowski tem ją zalecał, że on sam uważał siebie za „Platzhaltera“ dla eksc. Korytowskiego, tak samo przypuszcza, że również dr Górski zrobi ewentualnie miejsce p. Korytowskiemu.

Czyby tej okoliczności zawdzięczał dr Górski wysunięcie swej kandydatury na ministra galicyjskiego? Nie mamy nic przeciw temu, żeby tak doświadczony polityk, jak eksc. Korytowski, cieszący się sympatyą także w kołach demokratycznych, wszedł do prezydyum Koła polskiego, ale nie może się to stać kosztem demokratów, przez zabranie im jedynego stanowiska naczelnego, jakie w rządzie krajem posiadają.

Jakkolwiek konserwatyści chcieliby swoją pieczeń upiec, i chociaż ludowcy występują z własnym kandydatem na ministra, drem Germanem, którego ewentualnie na prezesa Koła przeznaczają, to jednak ani konserwatyści, ani ludowcy nie zwalczają dotychczasowego ministra dla Galicyi dra Dulęby, na którego więc się zgodzą, jeżeli się ze swoimi kandydatami nie utrzymają.

Walkę przeciw eksc Dulębie prowadzą tylko narodowi demokraci, i to zaciętą, na swój bezwzględny, oburzający sposób. Ale to właśnie dowodzi, że utrzymanie dra Dulęby przedstawia się jako konieczność, jeżeli się nie chce dopuścić do ponownego rozwielmożnienia wpływu demokratyczno-narodowego, sprowadzającego rozstrój społeczeństwa i poważnienie powszechne. Dr Głąbiński, jako minister resortowy, musi mieć przeciwwagę, a tę może mieć tylko w drze Dulębie, gdyż za nim jeszcze najwięcej i najzwarciej stoi ten obóz demokratyczny, który się do programu demokratyczno-narodowego nie przyznaje.

Niemcy o rokowaniach czesko-polskich.

(Telefonem.)

Wiedeń, 15 grudnia.

Konferencye, jakie toczą się między przywódcami czeskimi i polskimi, wywołują widoczne zaniepokojenie w prasie niemieckiej i w stronnictwach niemieckich.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie wywodzą, że należy się obawiać, iż z powodu konferencyj czesko-polskich, rokowania ugodowe czesko-niemieckie wezmą mniej korzystny obrót. Czesi będą bowiem mniej skłonni do ustępstw, a Polacy obudzą w nich nadzieję, że także bez ustępstw wobec Niemców wejdą do większości i gabinetu. Ze strony polskiej jednak zapewniają, że konferencye czesko-polskie nie mają żadnego politycznego znaczenia, a chodziło tu tylko o porozumienie się z Czechami w sprawie kanałów.

Poseł dr Licht ogłasza w „N. Fr. Presse“ na naczelnem miejscu artykuł, w którym głównie występuje przeciw Polakom. Postępowanie Koła polskiego — pisze pos. Licht — wywołało w Związku niemiecko-narodowym wielkie niezadowolenie. Koło polskie wystąpiło z niesłychaną presyą wobec rządu, a zarazem z aspiracyami co do pewnych zmian osobistych w gabinecie. Polacy nie są już teraz pewnym sojusznikiem. Dlatego Niemcy powinni starać się o porozumienie z Czechami, aby uzyskać w nich sprzymierzeńców.

Wtedy losy Austryi nie będą się rozstrzygać we Lwowie, a Polacy występować będą z większem umiarkowaniem ze swemi żądaniami, z umiarkowaniem, które odpowiadać będzie ich zmniejszonej wartości politycznej, wobec teraźniejszej struktury Koła i jego niepewności.

Poseł dr Licht oświadcza się za przyznaniem Niemcom ministerstwa skarbu i wywodzi:

Zaproszenie prezydyum Koła, wystosowane do Czechów i Unii słowiańskiej, aby zawładnąć sytuacyą polityczną, wskazuje na intrygi, jakie prowadzi Koło polskie.

Korona powinna więc przy swej decyzyi, jaką poweźmie z okazyi rekonstrukcyi gabinetu, pamiętać, na kogo w dniach niebezpieczeństwa może liczyć i kto daje monarchii habsburskiej nad Dunajem gwarancyę wiernych sojuszników.

Rekonstrukcya gabinetu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 15 grudnia.

Sprawa rekonstrukcyi gabinetu pozostaje jeszcze na dość dalekim planie. Z doniesień dzisiejszych dzienników wynika, że utworzenie gabinetu parlamentarnego jest dość wątpliwem, ponieważ nie można się spodziewać, aby ugoda czesko-niemiecka przyszła do skutku za 2 tygodnie.

Nie wiadomo więc, jaki będzie przyszły gabinet: czy prowizoryczny, aż do ukończenia rokowań czesko-niemieckich, czy definitywny, na pół tylko parlamentarny, czy też całkiem urzędniczy.

Ogólnie wymieniają dr Głąbińskiego jako kandydata na ministra kolei, a pos. Urbana jako ministra skarbu.

Obecny minister spraw wewnętrznych br. Haerdtl ma również ustąpić i otrzymać stanowisko namiestnika w Gracu.

Kongres młodoturecki.

Przed rokiem komitet młodoturecki „Ittihad“ ogłosił manifest, w którym uroczyście stwierdził, że partya młodoturecka, wywalczywszy konstytucyę przestała brać czynny udział w rządach państwowych i postanowiła zajmować się tylko pracą parlamentarną i działalnością kulturalno-oświatową. Oświadczenie to, wywołane chęcią przeciwdziałania utrwalonej w Europie opinii, jakoby tajny młodoturecki komitet „Postępu i jedności“ był nie tylko partyą rządową, ale samym rządem, okazało się w zupełności fałszyszem. Komitet młodoturecki bowiem nietylko nie wszedł na drogę jawności w swoich pracach, nietylko nie zaniechał czynnego wpływania na kierunek rządu centralnego, ale przeciwnie działa dalej i to energicznie, nie myśląc nawet wypuszczać z rąk steru spraw publicznych, który przed laty trzema z taką energią ujął.

Świadczy o tem najlepiej ostatni, trzeci z rzędu, kongres partyi młodotureckiej, który w ubiegłym miesiącu przez kilkanaście dni obradował w Salonice. Obrady te otoczone były najściślejszą tajemnicą. Udział w nich wzięli tylko delegaci partyi, tudzież kilku najwybitniejszych jej mężów zaufania. Przedstawiciele prasy i osoby postronne mieli dostęp na kongres bezwarunkowo wzbroniony. O toku obrad i treści uchwalonych rezolucyj wydał nowo wybrany na kongresie komitet partyi krótki komunikat, trzymany w tonie bardzo górnolotnym, przepełniony pięknie brzmiącemi frazesami, ale — całkiem prawie fałszywy... Konspiracyjność swoją posunął kongres do tego stopnia, że nietylko uchwał, ale nawet nazwisk członków nowego zarządu nie ogłosił publicznie. Mimo to wszystko jednak kongres był zebraniem zbyt licznem, aby przebieg i rezultaty jego obrad mogły przez czas dłuższy pozostać tajemnicą. Istotnie w kilka dni po zamknięciu kongresu zaczęły przedostawać się do prasy tureckiej, a za nią i zagranicznej, nieoficyalne wprawdzie, ale nie mniej prawdziwe wiadomości o uchwałach, na kongresie powziętych. Uchwały te świadczą niezbicie, że partya młodoturecka po krótkim okresie romantycznego liberalizmu rewolucyjnego, weszla obecnie w fazę realizmu. który cechują równocześnie szowinizm narodowo-turecki, imperyalizm i — klerykalizm mahometański. Z niedawnego jeszcze, mocno humanitarnego i liberalnego programu partyi, pozostały jej tylko frazesy puste „o braterstwie i równości wszystkich Ottomanów“. We frazesy te wyposażył też nowy komitet młodoturecki bardzo hojnie wspomniane swoje oficyalne sprawozdanie z kongresu. Ale nie mniej pozytywne uchwały na tym kongresie powzięte są jaskrawem zaprzeczeniem wszelkiego „braterstwa“ i wszelkiej „równości“ — Ottomanów.

Porządek dzienny listopadowego kongresu salonickiego składał się z następujących punktów: 1) Wewnętrzna polityka Turcyi, 2) polityka zagraniczna, 3) sprawa czet, t. j. macedońskich oddziałów powstańczych, 4) sprawa rozbrojenia ludności chrześcijańskiej, 5) bojkot importowanych do Turcyi towarów greckich, 6) stosunek Turcyi do państw bałkańskich, 7) sprawa kapitulacyj, 8) kwestya „muchadżirów“, t. j. imigrantów mahometańskich, 9) stosunek partyi młodotureckiej do innych partyj, 10) ogólne kwestye narodowościowe, 11) stosunek do świata muzułmańskiego. Treść uchwał powziętych co do każdego z wyszczególnionych punktów porządku dziennego przedstawia się następująco:

W sprawie polityki wewnętrznej przyjęto rezolucyę, akceptującą dotychczasowe postępowanie rządu, wyrażającą jednak równocześnie życzenie, aby rząd postępował energiczniej, nie licząc się wcale z niezadowoleniem, które w pewnych warstwach i kołach ludności państwa postępowanie takie może wywołać. W polityce zagranicznej zalecił kongres neutralność, jako najodpowiedniejszą formę zachowania się oficyalnego, nieoficyalnie jednak powinna Turcya nawiązać ściśle stosunki w dziedzinie przedewszystkiem ekonomicznej z trójprzymierzem, jako jej naturalnym sprzymierzeńcem. Zbliżenie to powinno być atoli dokonane tak, aby nie drażniło mocarstw „trójporozumienia“, którego wyzyskanie dla państwowych celów Turcyi musi być także jednym z celów jej dyplomacyi.

W sprawie czet macedońskich doszedł kongres do wniosku, że są one skutkiem intryg państw ościennych, wyzyskujących stosunki, panujące w Macedonii. Powstańcy macedońscy są poprostu agentami państw bałkańskich. Należy zatem ruch powstańczy w Macedonii tępić w zarodku, nie cofając się przed żadnemi środkami.

Niemniej energicznie i stanowczo wypowiedział się kongres także w sprawie rozbrojenia ludności chrześcijańskiej. Powinno ono być przeprowadzone bezwzględnie i z nieugiętą konsekwencyą, ponieważ uzbrojone narodowości chrześcijańskie stają się narzędziem w ręku przedewszystkiem zagranicznych intrygantów.

Ponieważ bojkot towarów greckich dowiódł, że jest najlepszą odpowiedzią na nieuzasadnione pretensye greckie, przeto kongres zaleca utrzymać go i nadal, aż do czasu, kiedy Grecya nie zaniecha swoich dążeń antitureckich.

W stosunkach z państwami bałkańskimi zalecił kongres poprawność i cierpliwość aż do chwili, kiedy Turcya rozwinie swe siły militarne, wówczas bowiem będzie mogła inaczej odpowiedzieć na agresywną i intrygancką politykę swoich sąsiadów.

Postawienie w ostrzejszej formie kwestyi t. zw. „kapitulacyj“ kongres w obecnym momencie nie uważa za wskazane, zalecając w tym względzie także cierpliwość aż do nastania korzystniejszych konjunktur.

Bardzo ożywioną dyskusyę wywołała sprawa mahometańskich imigrantów t. j. „muchadżirów“. Z referatu przedstawionego kongresowi w tej sprawie wynika, że mahometanie bośniaccy, którzy dotąd stanowili główny kontyngent imigrantów, nie bardzo nadają się do celów partyi, ponieważ są mało kulturalni a nadto, jako Serbowie z pochodzenia, nie mogą być uważani za ostoję tureckości wobec elementów słowiańskich w Macedonii. Dlatego kongres postanowił zamknąć muzułmanom bośniackim dostęp do Macedonii i sprowadzać tam kolonistów mahometańskich z Bułgaryi, Rosyi a nawet z Azyi Mniejszej. Kolonistów tych należy osiedlać w strefach pogranicznych od strony Bułgaryi i Grecyi.

Nadzwyczaj charakterystyczną dla poglądów panujących w partyi młodotureckiej, jest rezolucya, uchwalona przez kongres w sprawie stosunku Młodoturków do innych partyj. Rezolucya ta brzmi: Partya „Ittihad“ (młodoturecka), która dała Turcyi konstytucyę, nie ukończyła jeszcze swej misyi, której godne spełnienie może nastąpić tylko przy zgodnem współdziałaniu najlepszych czynników państwa i narodu, ściśle skupionych pod sztandarem partyi młodotureckiej. Ponieważ zaś istnienie innych partyj nie tylko przeszkadza temu skupieniu, ale nadto nie da się pogodzić z godnością partyi młodotureckiej (sic), przeto kongres wyraża przekonanie, że obok partyi młodotureckiej żadne inne partye nie powinny być cierpiane. Aż do chwili urzeczywistnienia reform, zawartych w programie partyi młodotureckiej, należy zatem dążyć do tego, aby inne partye nie tylko nie mogły powstawać, ale także aby już istniejące przestały istnieć“..

Oto typowo turecki sposób pojmowania wolności, braterstwa, równości i konstytucyi.

Tak samo stanowczo wypowiedział się kongres także w sprawie narodowościowej. Rząd, zdaniem kongresu, nie powinien czynić żadnych ustępstw w dziedzinie narodowych i kulturalno-politycznych postulatów nietureckich narodowości w państwie, ponieważ ustępstwa te wzmacniają tylko odśrodkowe dążenia tych narodowości. Kwestyi narodowościowej w Turcyi wogóle być nie powinno. Jedyne dopuszczalne ustępstwo na rzecz narodowości, to — wolność religijna.

Rezolucya kongresu w sprawie stosunku Turcyi do panislamizmu zawiera bezwzględne usankcyonowanie tego kierunku. Turcya — powiada uchwała kongresu — powinna dążyć do zjednoczenia wszystkich muzułmanów, gdzie się to tylko okazuje możliwem, ponieważ jest ona państwem mahometańskiem, opierającem się na szeriacie, t. j. na mahometańskiem prawie państwowem. Zjednoczone zaś muzułmaństwo powinno być główną ochroną Turcyi przed wrogiemi jej dążeniami państw chrześcijańskich.

Dodać należy, że wszystkie te rezolucye uchwalone zostały jednogłośnie, czyli, że cała partya młodoturecka bez jakichkolwiek wyjątków stoi na stanowisku bezwzględnego nacyonalizmu i imperyalizmu tereckiego, zbliżając się w ten sposób do ideałów obalonego przez siebie — Abdul Hamida...

Dwa dzieciństwa.

(Dokończenie.)

Posępna, szara jesień kłębiła ogromne chmury; miasto stanęło w szarudze.

Winia szeroko otwartemi oczyma patrzyła wokoło.

— Niema słońca! — szeptała smutnie, oglądając się niespokojnie na marne dorożkarskie szkapiny.

— Wulkan! — wołała boleśnie, chcąc z nim podzielić zawiedziane oczekiwanie.

Ale Wulkana już nie było; ktoś go na ulicy skradł.

— Wulkan! Wulkan! o, Wulkan! — wołała zrozpaczona dziewczynka, bo ginął jej jedyny symbol jasnych, szczęśliwych radości.

Ale Wulkan już nie wrócił; nie wróciła też zupełnie radość Wini.

Twarzyczka jej szczuplała, nabrała wyrazu skupionej myśli. Jasna dziewczynka stała się naraz poważną.

W domu panowała cisza, smutek; ojciec, zajęty, rzadko do domu zaglądał; matce twarz surowszą się stała; Bolkowi oczy głębiej wpadły.

Stanęła przed oknem: wysoko, nad dachami domów, pędziły czarne chmury. Winia patrzyła w nie długo, ze skupieniem w oczach; potem uklękła i goniąc dalej wzrokiem chmury, szepnęła:

— Polsko! już cię nie opuszczę... z tobą będę...

II.

Dwina stała oparta o czarną ścianę i przez małe, zakratowane okienko goniła wzrokiem przesuwające się chmury: to tak dawno, dawno temu, kiedy tym chmurom dziecięcą modlitwę swej ofiarności składała.

Drgnęła: posłyszała głosy zmięszane i do jej celi otwierano; po chwili dozorca więzienny wepchnął jakąś kobietę z tobołkiem w ręku, ciągnącą za sobą małą dziewczynkę.

Obie uśmiechnęły się porozumiewawczo i kiwnęły głowami.

— Dobry wieczór! Ulokujemy się jako z wami? Przywieźli nas teraz wprost z rataja... — mówiła młoda kobieta, biorąc się do rozwiązywania brudnej, cuchnącej pościeli.

Dwina zbliżyła się do dziecka.

— Cóż ta mała tu z wami robi?

— Ooo! nie bójcie się, siedziała ze mną cały miesiąc w rataju, to i tu posiedzi te parę miesięcy. Mnie z nią weselej i gdzież znów ją podzieję; starsze, to po ludziach, tylko Rózia tu; bo jak widzicie po mnie — dodała z uśmiechem — najmłodsze dopiero w drodze, pewnie za parę miesięcy tutaj odbędę...

Pomimo tego stanu, była to kobieta przystojna, jasna i miła; pogodny typ robotnicy.

Rózia, nalana, blada, kołysząc się na swych krzywych nóżkach, goniła wytrząśnięte z przywiezionej pościeli karaluchy, tupiąc zapamiętale w około nich i w nich, o ile tylko trafiła.

To brudne, rachityczne dziecko, o szerokich gadatliwych ustach i bladych oczach z wyrazem przestarzałej obojętności — budziło w Dwinie wstręt, jako krzycząca krzywda, rzucona w cały świat, że z takich dzieci ludzie wyrastać będą.

Matka rozgospodarowała się z zadowoleniem na swojej legimacie, tym jedynym określonym miejscu stałego kąta w więzieniu, rozstawiając rozmaite garnuszki dookoła siebie.

Dwina rozkładała pożywienie, prosząc, aby jadły, co było.

Jadła więc matka wszystko, z właściwym jej stanowi apetytem, swędząc jednocześnie w garnuszkach co miała; tylko Rózi spać się już chce i poziewa szeroką buzią, jest jej nawet zimno, bardzo zimno i tuli się odruchowo do matki. Matka tego wszystkiego nie spostrzega, poprawia tylko od czasu do czasu na niej rzadkie włosy i brudny kołnierzyk szydełkowej roboty.

— Może ułożymy Rózię do snu? poruszyła się Dwina.

— O, to bardzo dobre dziecko, samo zaśnie, nawet już usypia; niemam z nią żadnego kłopotu. Dobrze, że ją mam przy sobie, bo tak samej nudno.

— Czyście robili o to starania?

— Widzicie, po aresztowaniu mnie i męża, babka porozmieszczała dzieciska po krewnych — a mam tego sześcioro; a tą — przyprowadziła do mnie na widzenie. Powiadam więc babce, że już nie puszczę Rózi — bo to trzeba wam wiedzieć, że Rózia jest pieszczochą babki — więc musiałam się targować. Poszłam do naczelnika i mówię, że przecież domu nie mam, bo mnie i męża trzymają w więzieniu; więc to najmłodsze niech pozwoli, że zostanie ze mną. Krzywił się, marszczył coś tam gadał, ale ja na to nie zważałam i wzięłam do celi.

— Ależ w ratuszu straszne powietrze i okropne warunki — przecież to zniszczyć mogło zdrowie dziecka i wreszcie na co ona tam patrzeć mogła! — przerwała gorąco Dwina. — Z pewnością lepiejby jej było u babki!

Matka popatrzyła na nią swojemi wesołemi, niebieskiemi oczyma:

— O! Rózia jest mądra, rozumie wszystko, ja się o nią nie boję... Mizerne to jest, bo to tak się urodziło; życie przecie miała dobre. Mój jest majstrem, więc zarabiać mógł dużo. Tyle tylko, że, jak to do towarzyszy, schodziło się mnóstwo ludzi, wiele interesów, to i czasu nie było o dzieciach pomyśleć. Zwalała się i bibuła i zebrania do nas, więc tylko kłopot z temi dziećmi, to też babka robiła z niemi, co chciała. Ale, jak wiecie, w ciasnem mieszkaniu, ciągle się to plątało pod ręką i widziało, jak się bibuła przynosiła, jak się od policyi kryło, jak towarzysze gadali...

Matka pogładziła główkę dziewczynki.

— Powiedzcie tylko Rózi, że ona „papuaska“, to się zaraz obrazi.

Rózia, która od paru chwil ocknęła się ze snu i obojętnie słuchała opowiadań matki, wykrzywiła twarzyczkę grymaśnie.

— Czemu Róziu tak się krzywisz? zapytała z uśmiechem Dwina.

Rózia eśdeczka! — zawołało dziecko, kryjąc twarzyczkę w rękaw matki.

— No, to jak Rózia wyrośnie na dużą jak mama, wówczas będziemy się sprzeczać, która z nas ma słuszność, — a teraz czy Rózia gniewałaby się na mnie, gdybym była „papuaską?“

Dziecko spojrzało na matkę i ziewnęło szeroko. Matka czuła się zakłopotana:

— Lepiej Róziu, zaśpiewaj nam „Czerwonego“, albo powiedz jaki wierszyk, — odezwała się do córki.

Dziewczynka zaczęła wykrzywioną nóżką bujać w takt i po chwili, z uśmiechem wypraktykowanej partyjniczki rozpoczęła piszczącym głosikiem ...„do góóóry wznieść...“

W tym czasie na korytarzu rozległy się kroki: szła „powierka“, jak zawsze o 10-tej, przed nocą. Rózia nagle obróciła się ku matce i przerwała śpiew. Matka się uśmiechnęła:

— Widzicie, jak to ona zaraz wie, tak już chowana od najmniejszego. Podczas rewizyi, to przecież podłożyłam pod nią wszystką bibułę i powiadam do policyi: dziecko chore, nie trza go budzić. A ona tak tylko zamknęła oczy i ani drgnie. Przecie jak byłam z nią w ciąży, to podczas manifestacyi na ulicy, kiedy wojsko na nas wjechało, uciekałam przez płoty i przeskakiwałam rowy. Chorowałam potem parę tygodni, myślałam, że już nic z niej nie będzie, a to, to się chowa...

Na progu celi stanęła „powierka“: naczelnik więzienny zatrzymał się obojętnie, dozorca z latarką rozejrzał się po kątach celi i błysnął światłem na nowoprzybyłe:

— Dwie! — liczył i wskazując na dziecko:

— Ta trzecia! — drzwi zatrzasnął.

Abra.

Z zaboru pruskiego.

(Wybór nowego posła. — Mowa Mielżyńskiego.)

W dniu dzisiejszym odbywa się w okręgu śremsko-średzkim w W. Ks. Poznańskiem wybór uzupełniający posła do Sejmu pruskiego, w miejsce byłego prezesa Koła polskiego, zasłużonego Henryka Szumana, który z powodu sędziwego wieku mandat ten złożył. Kandydatem polskim w tym okręgu mianowany został za zgodą wszystkich stronnictw znany adwokat poznański, członek tamtejszej Rady miejskiej, p. Wojciech Trąmpczyński. Jego wybór nie ulega żadnej wątpliwości. Jako polityk śmiały i rozważny, nadto doskonały mówca, nowy poseł stanie się zapewne bardzo ważną a dodatnią siłą w Kole polskiem.

W parlamencie niemieckim, podczas ogólnych obrad nad budżetem, wygłosił dłuższą mowę poseł hr. Maciej Mielżyński, zwany dawniej z powodu demokratycznych swoich przekonań „czerwonym hrabią". Tym razem przemawiał on w duchu „pozytywnej pracy" i w tonie lekko ugodowym. Wskazał mianowicie na przewroty polityczno-socyalne w innych państwach, na wzmagające się i w Niemczech niezadowolenie i wzburzenie wśród szerokich kół ludności i ostrzegał rząd przed grożącem mu z tej strony niebezpieczeństwem. Wymaga ono środków zaradczych, lecz opartych na rozumnej pracy socyalnej, a nie na gwałtach i prawach wyjątkowych. Następnie polemizował ze stronnictwami lewicy, bronił stanowiska Koła polskiego w sprawie reformy finansowej i tłomaczył, dlaczego stanęło ono po stronie większości rządowej: pragnęło mianowicie ochronić ludność polską przed jeszcze większemi ciężarami. Następnie zwrócił się przeciwko sądownictwu pruskiemu, któremu zarzucił stronniczość i niesprawiedliwość względem Polaków w procesach politycznych. Takie postępowanie — zaznaczył mowca — podkopuje zaufanie polskiej ludności do sądów pruskich i może do reszty podkopać konserwatyzm tej ludności.

Czy chcecie panowie doprowadzić do tej ostateczności? — pytał mowca. — Nas przez to nie zniszczycie, lecz sami poniesiecie szkodę. A potem zwrócił się wprost do kanclerza. Przyznał mu słuszność, że dąży do skupienia wszystkich „zdrowych żywiołów", celem zabezpieczenia państwa przed grożącemi mu przewrotami. — Czy rząd znajdzie odwagę do tej zaradczej pracy powołać także Polaków? „Jeżeli — zakończył mowca — zdecydujecie się wymierzyć nam sprawiedliwość i uszanujecie nasze prawa, natenczas i nas nie zabraknie przy wspólnej waszej pracy, oczywiście tylko w służbie prawa, postępu, kultury i wolności."

Dobrze, że hr. Mielżyński dodał to zastrzeżenie, ponieważ bez tego byłaby to oferta zbyt... ugodowa. O jego mowie pisze „Dziennik Poznański":

„Mowa ta, jak nam telefonicznie donoszą, silne wywarła wrażenie. Słuchał jej kanclerz z natężoną uwagą, a to samo powiedzieć można o wszystkich partyach parlamentu. Rozsądne i umiarkowane zapowiedzi naszej gotowości do udziału w pracy pozytywnej tem więcej podkreślić należy, że wygłosił je w imieniu Koła polskiego jeden z najwybitniejszych przedstawicieli narodowej demokracyi, członek rady głównej Tow. demokr. narodowego."

Zatem i w Poznańskiem narodowa demokracya sprawia społeczeństwu rozmaite polityczne niespodzianki. Podczas, gdy główny jej tamtejszy organ „Kur. Pozn." zwalcza ostro „ugodowe zachcianki" i politykę „pozytywnej pracy" konserwatystów z obozu „Dziennika Pozn." oraz posła Napieralskiego — to poseł narodowo-demokratyczny w parlamencie wobec rządu, bez należytego na razie umotywowania, w podobny ton uderza.

Na razie wprawdzie mowa hr. Mielżyńskiego — jakkolwiek „sam kanclerz słuchał jej z natężoną uwagą" — nie wywołała podobnie czułego wzajemnego wynurzenia ze strony rządu. Przeciwnie, jeden z dyrektorów ministeryalnych bardzo ostro odpowiedział na zarzuty polskiego posła pod adresem sądownictwa pruskiego i oświadczył, że sędziowie pruscy są i wobec Polaków — zawsze sprawiedliwi. Dziwnym sposobem zapewnienie to nie wywołało w Izbie ogólnej wesołości.

Kronika aeronautyczna.

(Stały ruch aeroplanowy przez Saharę. — Pomysł kapitana Cortiera. — Ofiary awiatyki. — Ich stosunek procentowy do liczby pilotów. — „Karuzele lotnicze". — Przyszły zbyt aeroplanów).

Koła wojskowe we Francyi zajmują się żywo śmiałym pomysłem kapitana piechoty kolonialnej, Cortiera, który podał plan stałego ruchu za pomocą aeroplanów przez Saharę pomiędzy stacyami francuskiemi północnej Afryki, a stacyami w kolonii Kongo. Chodzi o połączenie powietrzne Algieru, tudzież Timbuktu, na przestrzeni 2 300 kilometrów. Kapitan Cortier, który powrócił właśnie z podróży inspekcyjnej po Saharze, podał w bardzo zajmującej rozprawie szczegóły planu swojego, a zarazem trudności, któreby powstały przy jego wykonaniu. Kapitan Cortier zna dobrze drogę z Algieru do Timbuktu, na której leży szereg osad, dosyć gęsto zaludnionych.

Aeroplan rozpoczynałby podróż od końcowej stacyi kolejowej, od miejscowości Colomb-Bechar i leciałby wzdłuż doliny Saoura, gdzie znajdują się wsie, źródła i wygodne miejsca do lądowania. Tu możnaby urządzić stacye zapasowe, zanim aeroplan zdoła się dostać do Oazy średniej. Dalej dopiero, w drugiej połowie drogi, rozpoczyna się właściwa Sahara. Tutaj otwierają się dwie linie: wschodnia i zachodnia, z których każda ma swoje trudności. Linia zachodnia, o długości 1.000 i 1.100 kilometrów, wiedzie przez okolice puste i piaszczyste. Są tutaj miejsca, gdzie piasek jest dosyć zwarty, ażeby maszyna mogła wylądować, ale są okolice, w których lądowanie byłoby połączone z niebezpieczeństwem.

Linia wschodnia wiedzie przez skalistą i górzystą Saharę, gdzie doliny mają strome brzegi, ale za to część ta jest więcej zaludniona i posiada więcej wody. Tędy mógłby aeroplan płynąć stosunkowo bezpiecznie, ale pod warunkiem, że w okolicach skalistych wyszukanoby odpowiednie place do lądowania. W dalszej drodze, w odległości około 1.500 kilometrów od Timbuktu, aeronauta ma pod sobą zupełną pustynię i nie może liczyć na prowiant, ani wogóle na żadną pomoc. Są tam same skały i piaski przy zupełnym braku źródeł. Tutaj trzebaby założyć stacye pomocnicze, co nie natrafiłoby na zbyt wielkie trudności. Aeronauta, używając tej linii, musiałby się trzymać na znacznych wysokościach, ażeby uniknąć trąb piaskowych, które wznoszą się w czasie silnej burzy na 300 metrów. W pobliżu doliny Nigru wegetacya znowu się pojawia, pola pokryte są bujną trawą, która, co prawda, przy lądowaniu wcale nie jest pożądaną.

Trzecia linia znajduje się jeszcze dalej na wschód, idąc wzdłuż łańcucha oaz i wsi, ale skały są tutaj znacznie wyższe i lądowanie byłoby znacznie utrudnione. Mimo to w początkach tego przedsięwzięcia ta właśnie droga zasługuje na pierwszeństwo.

Rząd francuski poczynił już pierwsze kroki, ażeby w krótkim czasie urządzić stacyę lotniczą w Colombo-Bechar. Ale wykonanie całego planu nie nastąpi tak rychło, gdyż jeszcze muszą być przeprowadzone dokładne studya nad wszystkiemi trzema liniami. Ale już pewną jest rzeczą, że władze francuskie bez straty czasu zabiorą się do tego. Korzyści takiej poczty powietrznej są widoczne na pierwszy rzut oka. Obecne połączenie Algieru z doliną Nigru jest bardzo uciążliwe i wymaga ogromnych trudów. Dla przebycia tej drogi potrzebował kapitan Cortier 109 dni. Jeżeli przypuścimy, że maszyna do latania przy pomyślnej pogodzie i dobrem funkcyonowaniu motoru, może dziennie przelecieć 500 do 600 kilometrów, to w takim razie podróż z Algieru do Timbuktu trwałaby 4 do 5 dni.

Z powodu wzmagających się katastrof aeronautycznych, pisma fachowe żywo zajmują się tą sprawą. Od chwili, gdy amerykański porucznik Selfridge d. 17 września 1908 r. spadłszy z aeroplanem, stracił życie, chociaż jego towarzysz O. Wright wyszedł cało, podobne katastrofy coraz częściej się wydarzały. I tak w r. 1908 zginął tylko Selfridge, w r. 1909 były „tylko" 3 ofiary, ale rok bieżący rozpoczął się d. 3 stycznia śmiercią Delagrange'a, poczem następował jeden wypadek po drugim. W jesieni został osiągnięty smutny rekord, kiedy w ciągu jednego tygodnia, od dnia 23 do 27 października zginęło 4 aeronautów.

W kołach francuskich i angielskich aeronautów rozpoczęła się polemika co do stosunku śmiertelnych wypadków w awiatyce do ogólnej liczby pilotów. Znany literat francuski Corday obliczył, że obecnie liczba ofiar wynosi 10 proc. liczby pilotów, natomiast angielskie obliczenia obniżyły ten stosunek na 5 proc. Ale te obliczenia angielskie nie wytrzymują krytyki. I tak z liczby 24 dotychczasowych ofiar awiatyki odciągają Anglicy trzy, dowodząc, że kapitan Ferber, zgnieciony przy lądowaniu przez motor, dalej Le Blon, który spadł z maszyny do morza, a wreszcie Michelin, który uderzył o słup i zabił się, nie są ofiarami awiatyki. To dowodzenie, jak wspomnieliśmy, nie wytrzymuje krytyki. Dalej Anglicy podają zbyt wysoką cyfrę egzaminowanych pilotów, podając n. p. 300 pilotów egzaminowanych we Francyi, gdy liczba ich doszła obecnie dopiero do 220.

Obecnie w Europie i Ameryce jest około 350 egzaminowanych pilotów, z czego przypada na Francyę 220, na Niemcy 40, Anglię 30, Austryę 18, na Amerykę 15, na Włochy 15, drobna zaś reszta na inne państwa. Jeżeli na 350 egzaminowanych pilotów zginęło 28, to otrzymamy 8 proc. nieszczęśliwych wypadków. To jest wysoki odsetek i jeżeli nie nastąpi rychłe ulepszenie maszyn, a przez to zwiększenie bezpieczeństwa, to władze będą musiały pomyśleć o pewnych ograniczeniach wobec mniej wprawnych lotników.

Jak się zdaje, międzynarodowe loty popisowe z nagrodami po 100 i 200 tysięcy franków będą w roku 1911 miały o wiele mniej widzów niż dotąd, gdyż publiczność obojętnieje już na te „karuzelowe popisy". Ale dotąd ci właśnie piloci, którzy poświęcili się awiatyce dla zdobycia nagród, są głównymi odbiorcami fabryk aeroplanów i oni też odwrócą się od awiatyki z chwilą, gdy nie będzie ponętnych nagród. Ponieważ to wcześniej czy później musi nastąpić, więc fabrykanci aeroplanów już teraz powinni myśleć o innych źródłach zbytu.

Obok zarządów wojskowych fabryki mogą liczyć na amatorów sportu lotniczego, których liczba wzrasta. Ażeby jednakże rzesza amatorów szybciej zwiększała się, technicy muszą myśleć o większem bezpieczeństwie lotów awiatycznych. Tylko w takim razie lotnictwo może rozwinąć się tak bujnie, jak automobilizm.

Kronika.

Kraków, 15 grudnia.

O choinkę. „Straż polska" pisze pod adresem polskich rodziców:

Jednym z najpiękniejszych naszych prastarych zwyczajów jest „drzewko" (choinka).

Wprawdzie zwyczaj ten istnieje i gdzieindziej, ale skądkolwiek ród swój wiedzie (uczony Brückner twierdzi np., że go Niemcy od nas przejęli), stał się on nawskróś naszym, narodowym. Choinka cieszyła nas, kiedy byliśmy dziećmi, radowała naszych rodziców, naszych dziadów i nasze babki w latach ich dzieciństwa. Boże Narodzenie bez choinki straciłoby dla dzieci połowę uroku — a nawet rodzice czuliby pewien brak, gdyby nie widzieli radosnych twarzyczek swoich maleństw, śpiewających przy drzewku kolendy. Wszędzie jednak „drzewko" nosi, a przynajmniej nosić powinno odrębny charakter. U nas wieszano w jego środku małą szopkę: stajenkę Najświętszą Panienką, Boską dzieciną i ze św. Józefem. U stóp choinki składano „prezenty" gwiazdkowe: zabawki, książeczki; niektóre wieszano na różowych wstążeczkach. — A całe drzewko uginało się od pierników, orzechów złoconych, jabłek, specyalnych cukierków choinkowych i innych przedmiotów. Jedyną bezwartościową ozdobą drzewka były girlany, plecione z kolorowego papieru.

Dziś choinka straciła swój dawny charakter. Nie jest to już drzewko, obciążone przysmakami i kryjące w swej głębi podarunki, ale jakaś wystawa szklanych świecidełek, wagonami z Prus sprowadzanych.

Dawniej „choinka" była spodziewaną „niespodzianką". Rodzice przygotowywali ją w tajemnicy. Dzieci drżały z niecierpliwości, oczekując końca uczty wigilijnej, po której otwierały się drzwi do saloniku i oczom „milusińskich" ukazywała się jarząca od świateł choinka. Co to było uciechy! Z jaką ciekawością badano, co wisi na gałązkach. Dziś dzieci same biorą udział w ubieraniu choinki — niespodzianka ustała, tajemnic żadnych niema. Jest to rzeczywiście choinka niemiecka, a niemiecka tem więcej, że te wszystkie różnokolorowe kulki, srebrne sznury, wisiorki, anielskie włosy i t. d. są dziełem przemysłu niemieckiego. Bez przesady można powiedzieć, że parę kroć sto tysięcy koron dajemy rocznie w ten sposób Prusakom. Drogi więc haracz opłacamy za naśladowanie Niemców i odjęcie choince cech rodzinnych.

Odzywamy się zatem z gorącą prośbą do rodziców, aby oczyszczali „drzewko" od świeżych naleciałości niemieckich. — Niech choinka na nowo stanie się drzewkiem rodzajnem, przynoszącem dary dzieciom naszym, a przestanie być szychem, pstrokatą grą kolorów. Niech radość dzieci łączy się z zadowoleniem rodziców, że nie wsparli swym groszem naszych najserdeczniejszych. Prosimy o spełnienie — obowiązku.

Z teatru miejskiego. W sobotniem przedstawieniu dramatu Mereżkowskiego: „Paweł I" rolę cara Pawła odtworzy p. Solski. Inne ważniejsze role grają pp. Krysińska (cesarzowa Marya), Morozowiczówna (cesarzowa Elżbieta), Młodziejowska (Anna Gagarinowa), Słubicka, Weychert (następca tronu Aleksander — późniejszy cesarz Aleksander I), Stanisławski (W. ks. Konstanty), M. Węgrzyn (hr. Pahlen), Jednowski, Kosiński, Siemaszko, Stępowski, J. Węgrzyn, Sobiesław, Leszczyński, Mielnicki, Jarniński i w. i.

Wystawa rzeźby odbędzie się w bieżącym sezonie taksamo, jak ubiegłej zimy. Poprzednia, która po raz pierwszy zgromadziła w kilku salach dobór rzeźb polskich, dowiodła jasno, że koniecznem jest tego rodzaju zestawianie dzieł wyłącznie rzeźbiarskich w salach umyślnie dla nich urządzonych. Towarzystwo „Rzeźba" wzięło sobie, jak wiadomo, za cel, urządzać takie wystawy corocznie. Każdy artysta polski i zagraniczny może nadsyłać swe dzieła. Terminem ostatecznym nadesłania jest dzień 23 stycznia 1911 roku loco gmach Tow. sztuk pięknych, lub — dla przesyłek zamiejscowych — krakowski dworzec kolejowy. Wszelkie koszta transportu tam i napowrót ponosi artysta, o ile niema osobnej umowy z Towarzystwem sztuk pięknych. Adres dla korespondencyi i zgłoszeń: Zarząd „Rzeźby", gmach sztuk pięknych w Krakowie, plac Szczepański. Przesyłkę należy adresować wprost do Tow. sztuk pięknych. Komisyę przyjmującą stanowi jury Towarzystwa „Rzeźba", a tymczasowy zarząd składają: K. Laszczka, L. Puget, J. Szczepkowski. Wymienieni proszą najuprzejmiej polskie pisma o powtórzenie tego komunikatu.

Loterya na „Dom pracy" odbędzie się w niedzielę 18 b. m. w teatrze letnim w Parku krakowskim (nie w Sukiennicach). Przewodnicząca komitetu p. Leowa zaprasza panie, które zająć się mają urządzeniem stołów, aby w dzień ten już o g. 10 rano stawiły się w Parku krakowskim, celem poczynienia wszystkich zarządzeń.

Walne zebranie Towarzystwa upiększania m. Krakowa i okolicy odbędzie się dnia 19 bm. (poniedziałek) o godz. 6 po poł. w sali posiedzeń Tow. Technicznego, ulica Straszewskiego l. 28, I-sze piętro.

Powtórzenie wykładu. Staraniem sekcyi odczytowej krakowskiego Ogniska nauczycielskiego odbył się w ubiegłą niedzielę wykład dla młodzieży p. t. „Krasnoludki" Konopnickiej w obrazach świetlnych (prel. p. Konczyńska). Ponieważ obszerna sala nie mogła pomieścić wszystkich zgłoszonych uczniów i uczenic, przeto czyniąc zadość życzeniom licznych zakładów naukowych sekcya odczytowa urządza powyższy wykład powtórnie w sobotę dnia 17 grudnia o godz. 3 po południu w sali Muzeum techniczno-przemysł. (Franciszkańska L 4). Wstęp 10 h.

Bezpłatne obiady. Jak wiadomo, Zgromadzenie zakonne Felicyanek przy ul. Felicyanek wydaje bezpłatne obiady dla przeszło 300 studentów. Zarządza obiadami niestrudzona siostra S. Samuela, która, jak się dowiadujemy, znalazła się obecnie w trudnem położeniu z powodu zupełnego braku funduszów i zmniejszenia się składek na ten tak szlachetny cel. Nie można wątpić, że publiczność poprze szlachetne zabiegi i nie poskąpi składek, tak potrzebnych w obecnej porze.

Przykład godny naśladowania. Właściciel znanej elektrycznej fabryki tutek do papierosów p. Mikołaj Paschalski wprowadził w czyn myśl godną uwagi. Przed biurem swego zakładu umieścił tablicę z napisem: „Telefon nr 983 dla użytku publicznego za opłatą 10 halerzy na rzecz I. Koła T. S. L." Publiczność w okolicy ulicy Krowoderskiej, na której nie ma innego telefonu, chętnie korzysta z tego urządzenia, które w krótkim stosunkowo czasie przysporzyło I. Kołu T. S. L. kilkanaście koron dochodu.

Ćwiczenia obrony kraj. w r. 1911. Jako termin powołania na ćwiczenia w r. 1911 dla obrony kraj. wyznaczono: w okręgu komendy w Krakowie dla pułków obrony kraj. nr 13, 15, 16, 31 i 32 dzień 12 czerwca; w Przemyślu dla pułków nr 17, 18, 33 i 34 dzień 16 czerwca; we Lwowie dla pułków nr 19, 20, 22, 35 i 36 dzień 13 czerwca.

Nieporządki pocztowe. We wczorajszym numerze wieczornym „Nowej Reformy" umieściliśmy zażalenie jednego z krakowskich obywateli, że list ekspresowy nadany na dworcu w Krakowie dnia 9 bm., o g. 9 m. 35 rano, do adresata w Tenczynku, został mu doręczony dopiero nazajutrz o g. 10 rano. Z tego powodu otrzymujemy od urzędu pocztowego w Krzeszowicach następujące wyjaśnienie:

„Według zapisków urzędowych w mowie będący list nadszedł tu pociągiem Wiedeń-Kraków 2 o g. 9 m. 30 w nocy i nie mógł być wcześniej odesłanym, bo poczta z Krzeszowic do Tenczynka dopiero o 7 rano od hodzi. W tym wypadku ponosi winę urząd pocztowy „Kraków 2", gdyż mógł wysłać ten list pociągiem Kraków-Wiedeń 202, który do Krzeszowic przychodzi o 10·30 rano, lub pociągiem Kraków-Wiedeń o g. 2·45, a nareszcie o g. 4 po poł. od Trzebini z błyskawicznego pociągu. Tym razem to się nie stało — i całą winę ponosi Kraków, a nie Krzeszowice".

To wyjaśnienie ze strony urzędu pocztowego w Krzeszowicach bądź co bądź jest pożądane.

Włamania. Onegdaj wieczorem włamali się nieznani sprawcy do mieszkania p. J. R. w Rynku głównym l. 17 i rozbiwszy kufry, szuflady w dwóch stołach, szafę, komodę i biuro, skradli 100 koron, dwa pugilaresy, brzytwę w oprawie z kości słoniowej, różaniec z perłowej masy ze srebrnym krzyżykiem i srebrnym łańcuszkiem, wreszcie medal bronzowy z wystawy lekarskiej.

Wczoraj w nocy do mieszkania p. Adama Kaczorowskiego przy ul. Łobzowskiej l. 31 włamali się nieznani złodzieje i skradli przedmioty wartości 40 kor.

Wczorajszej nocy włamali się także złodzieje do magazynu p. Ozyasza Raaba przy ul. Koletek l. 7 i spládrowawszy sklep, zabrali mu towaru na kilkadziesiąt koron.

Aresztowania. Wczoraj aresztowano całą masę rozmaitego „fachu" złodziei. Jarek Tadeusz, 34-letni, z Medyki, ścigany listem gończym za liczne kradzieże, został wczoraj przytrzymany i osadzony pod telegrafem. Franciszek Węclewicz, 20-letni, chciał skraść pieniądze z torebki pani Laurowej, podczas pogrzebu przy ulicy Basztowej, ale zawczasu spostrzeżono go i oddano władzom bezpieczeństwa. — Dwóch innych „kolegów", którzy towarzyszyli mu, zbiegło. Jan Mroczek 12-letni i Władysław Mądrala 7-letni, dobrali się do gablotki p. Wolfa Szmajdlera i skradli kilka krawatek; przytrzymano ich. — Wreszcie aresztowano Andrzeja Rajczaka 27-letniego robotnika z Batowic, który wózek skradziony na szkodę kupca Barberowskiego, chciał spieniężyć za bezcen. Odstawiono go do aresztów policyjnzch.

Z kraju.

Maryańskie Góry (na Morawach), 11 grudnia. Odbył się tu dzisiaj wiec w sprawie spisu ludności polskiej w Maryańskich Górach. Na wiec przybyło z górą 350 osób, co ze względu na stosunki lokalne z uznaniem podnieść należy. Po wyborze prezydyum, do którego weszli: p. Sukiennik Andrzej, jako przewodniczący; p. Hypta Franciszek, jako zastępca i p. Węgrzynek Piotr, jako sekretarz, referował p. dr W. Seidl, który w swej długiej i ze swadą wypowiedzianej mowie przedstawił zgromadzonym cel i znaczenie spisu ludności ze stanowiska ogólno-państwowego, narodowego, partyjnego i lokalnego, szeroko omówił skutki ostatniego spisu ludności w tych gminach, w których całe masy nieuświadomionych robotników polskich przerabiano na Niemców lub Czechów, podawał środki prawne ku obronie przed zachłannością wrogów polskości, wzywał i zachęcał obecnych do pracy w tym kierunku, „aby ani jedna dusza polska nie przepadła".

Mowę tę zgromadzeni nagrodzili burzą oklasków.

W dyskusyi, w której przemawiali: p. Malik, Hypta Fr. i inni, wybiła się na pierwszy plan obawa, że komisarze spisowi za mało będą bezstronni i że starym zwyczajem, przy pomocy rozmaitych sztuczek, będą „chrzcili" Polaków na Niemców lub Czechów. Celem zapobieżenia ewentualnym nadużyciom, uchwalono tedy na wniosek p. dra Seidla rezolucyę, żądającą, aby starostwo w Morawskiej Ostrawie przy spisie ludności dla pomocy komisarzy spisowych ustanowiło polskich mężów zaufania, Okrzykiem: „Niech żyje polski lud!" zakończono wiec.

Biała, 12 grudnia. (Wieczorek ku czci Maryi Konopnickiej). Staraniem Koło T. S. L. im. króla Władysława Jagiełły w Białej urządzono w niedzielę dnia 11 b. m. wieczorek wokalno-muzykalny w celu uczczenia pamięci zmarłej poetki. Wieczorek odbył się w wielkiej sali koncertowej hotelu pod „Czarnym Orłem" przy licznym współudziale miejscowej i okolicznej publiczności. — P. Ignacy Stein rozpoczął wieczorek pięknem przemówieniem w którem kreślił z pietyzmem sympatyczną postać poetki. Długotrwałe oklaski wynagrodziły mówcy piękną, literacką prelekcyę. W śpiewie solowym produkowała się z powodzeniem zasłużonem p. K. z Krakowa. Jako pierwszy punkt swego interesującego programu odśpiewała: „Zasmuconej", Karłowicza; „Obawę", Wszelaczyńskiego i „Stacha", Noskowskiego do słów M. Konopnickiej. Następnie usłyszeliśmy piękne: „Cicha śmierci", Gaila. Pani Marya Fedorowiczowa odśpiewała z dr. Kupczyńskim piękny duet z „Halki". Również piękny i interesujący punkt programu stanowił zespół fortepianiu z harmonium, którego wykonanie przypadło w udziale p. Pawlikowej i dr. Truskolaskiemu. Prof. Matuszewski wygłosił jeden z utworów Konopnickiej. Czysty dochód w kwocie kilkudziesięciu koron przeznaczono na szkołę im. Maryi Konopnickiej w Morawskiej Ostrawie.

Pożar. Piszą nam z Kobierzyna: Dnia 13 b. m. około godziny 6 wieczór wszczął się na dachu jednego z domów pożar. — Przybywającym na miejsce wypadku przedstawił się wstrząsający widok. Około płonącego domu uwijał się p. Jaworski urzędnik biura technicznego budowy szpitala dla obłąkanych, wraz z żoną i garstką chętnych, prawie wyłącznie inżynierów przy budowie zajętych, unosząc co się dało i wzywając napróżno pomocy od coraz liczniejszego tłumu tutejszych włościan.

Ponieważ w miejscu nie ma żadnej możliwie zorganizowanej straży pożarnej, jedynie dzięki wprost nadludzkim wysiłkom wspomnianej wyżej garstki inżynierów i straży ochotniczej ze Skotnik udało się ogień zlokalizować. Nie poruszałbym tej kwestyi gdyby nie kilka znamiennych rysów tutejszej gospodarki, które w tym wypadku szczególnie jaskrawo występują na jaw. Przedewszystkiem zupełne ignorowanie przepisów bezpieczeństwa publicznego. Jak stwierdzono, ogień powstał z powodu zajęcia się znacznej ilości siana złożonego dokoła komina na strychu. Tak jest tu prawie wszędzie, gdyż nikt nie pilnuje ażeby było inaczej. Jedyny powołany do przestrzegania przepisów czynnik t. j. żandarmerya w Skotnikach składa się aż z... jednego żandarma, do którego należy tak wielki rejon, że pomimo najlepszych chęci nie może zadaniu podołać.

Oświęcim, 12 grudnia. W niedzielę odbył się tutaj, staraniem zjednoczonych towarzystw polskich, uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Szlachetna usiłowania i zapasy z przemożnym wrogiem o zdobycie niepodległości skreślił w słowie wstępnem ks. Łabędź, poczem nastąpiła deklamacya, wygłoszona z przejęciem przez p. Karnesińską i pieśni, osnute na motywach narodowych, które pięknie interpretowane przez miejscowy chór męski, bardzo podniosły wytworzyły nastrój. Miłą niespodzianką dla słuchaczy była bardzo piękna gra na fortepianie pny Wolf, uczenicy prof. Lalewicza. Utwory w interpretacyi sympatycznej koncertantki mogły zadowolnić wszelkie wymagania i były prawdziwą biesiadą artystyczną dla publiczności. Niemniej odegrany przez Kółko amatorskie dramat Urbańskiego „Na poddaszu" wywołał podniosłe wrażenie, a gra amatorów zdobyła rzetelne wyrazy uznania publiczności, która żywo oklaskiwała zasłużoną pracę członków sympatycznego Kółka amatorskiego. Publiczności, zebrało się bardzo wiele i dochód, jak na nasze stosunki wcale znaczny, zasili fundusze na budowę sokolni, w Oświęcimiu. Po wieczorku odbyło się zebranie towarzyskie w dalszych salach hotelu „Herza", gdzie urządzono serdeczną owacyę zasłużonemu prezesowi Sokoła dr Ślusarczykowi.

Tarnów, 14 grudnia. (Bal na park Jordana). Staraniem komitetu, na którego czele stanął kierownik starostwa radca Reiner, odbędzie się w salach kasyna 7 stycznia bal na tarnowski park „Jordana". Bal zapowiada się świetnie i budzi w mieście znaczne zainteresowanie, zwłaszcza że komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawę uświetnić przez gustowne ozdobienie sal, dostarczenie ochoczej młodzieży itd. Komitet przygotowuje wiele niespodzianek kotylionowych i bardzo ładne karnety dla pań. Bal na park „Jordana" będzie należał do najświetniejszych zabaw tego sezonu.

Nowy Sącz, 14 grudnia. (Z sali sądowej. — Z Czytelni kobiet). W sprawie katastrofy budowlanej o przestępstwo z § 335 oskarżono oprócz właściciela budowanej kamienicy Steifa, także dwóch przedsiębiorców i miejskiego budowniczego p. R. Przewodniczy radca Pawłowski, jako wotanci zasiadają radcy Przychocki, Rychlik i sekretarz Kawalec. Oskarża prokurator Geisler. Bronią: dr Rosenblatt, dr Chodacki, dr Sichrawa, dr Sterkowicz. Jak było do przewidzenia, rozprawa obudziła wielkie zainteresowanie. To też dziwić się należy, dlaczego wybrano na rozprawę tak małą salkę na drugiem piętrze. Tego rodzaju proces mógł się odbyć w głównej sali rozpraw. Do rozprawy powołano przeszło 20 świadków.

Czytelnia kobiet odbyła dziś doroczne walne zgromadzenie. Z zestawionego sprawozdania widzimy nadzwyczajny rozwój Czytelni. Ma ona własny lokal o kilku ubikacyach, z wielkim sukcesem prowadzi dział przemysłu domowego, składający się z krawiectwa, pończosznictwa, szycia bielizny i guzikarstwa. W dziale tym pracuje i kształci się 7 uczenic i 8 pracownic pod nadzorem dwóch kierowniczek fachowo uzdolnionych. Dla tych pracownic igłą urządza się także systematyczne kursa naukowe. Czytelnia pań skupiła około 200 osób; posiada dla swych członków dziewięć dzienników, bibliotekę liczącą około 800 dzieł; co dwa tygodnie urządza zebrania towarzyskie, połączone z odczytami i zabawą; urządzała obchody narodowe i brała gremialny udział w obchodzie Grunwaldzkim. Na wszystkie strony działa z energią ku skupieniu pań na gruncie polskości, łączy je serdeczną przyjaźnią. Kasa wykazuje w dochodach 2907·15, w rozchodach 2457·9 K.

W skład zarządu wchodzą: jako przewodnicząca p. Helena Dudzińska, zastępczyni rejentowa Stanisława Marynowska, sekretarki: Miernicka Marya i Kościelecka Marya: skarbniczki: Silbermanowa Helena, Misiewiczówna Helena; gospodynie: Fiisowa, Fiedlerowa, Wisłowska, Silbermanowa Gizela; bibliotekarki: Obrzutówna i Datczyńska Helena; dziennikarki: Zarucka i Jasińska M.; komisya kontrol.: Löschówna, Ankisenowa.

Ze świata.

Ciekawy wybór wiceprezydenta Koła polskiego. Jeden z naszych korespondentów pisze nam z Wiednia:

Prezydyum Koła polskiego było w sobotę 3 b. m. u ministra Bilińskiego na konferencyi w sprawie kanałów i związało się tajemnicą co do szczegółów rozmowy. Po tej konferencyi przyszedł wiceprezes Koła, Czaykowski na śniadanie do hotelu Bristol, gdzie zastał pp. Korytowskiego i Kozłowskiego. Ci zaczęli go wypytywać, jaki był rezultat konferencyi. A gdy wiceprezes Czaykowski zasłaniał się tajemnicą, zaczęli mu przedstawiać, że tajemnica nie może wiązać go wobec stronnictwa, którego jest reprezentantem w prezydyum Koła. Czaykowski jednak nie chciał podzielić się szczegółami konferencyi ze swoimi przyjaciółmi politycznymi, a gdy ci dalej zasypywali go pytaniami, oświadczył, że składa godność wiceprezesa Koła.

Celem wybrania nowego wiceprezesa, zebrał się klub konserwatywny. Z 8 członków klubu (bar. Moysa był nieobecny, a minister Biliński na posiedzeniach nie bywał) przybyło sześciu. Na wiceprezesa postawił poseł Czaykowski kandydaturę dr Górskiego, a p. Biesiadecki kandydaturę dr Starzyńskiego. Przy głosowaniu otrzymał dr Górski 3 głosy, mówię trzy głosy, a mianowicie głosowali na niego pp. Korytowski, Czaykowski i Starzyński. Za Starzyńskim dali głos pp. Biesiadecki i Lubomirski. Dr Górski dał głos na Korytowskiego. Po tem głosowaniu wyszedł dr Starzyński, a p. Biesiadecki wniósł o ponowne głosowanie. Ekse. Korytowski wystąpił z twierdzeniem, że w tak małym klubie nie może istnieć zasada absolutnej większości, lecz obowiązuje tylko względna większość głosów i zamiast za kandydatami, zarządził głosowanie nad tą zasadą, za którą oświadczyli się pp. Korytowski, Czaykowski i... Górski, a przeciw pp. Lubomirski i Biesiadecki. W rezultacie więc został p. Górski wiceprezesem dwoma głosami i trzecim swoim.

To tylko dowód, że nowy statut Koła polskiego, zostawiający grupom politycznym prawo mianowania członków prezydyum, wymaga korektury.

(b) **Koncerta wiedeńskie.** Z Wiednia piszą: Onegdaj z bardzo wielkim sukcesem grał tu doskonały pianista rodak nasz Jerzy Lalewicz P. Lalewicz wykonał między innemi utworami sonatę Karola Szymanowskiego, a prasa wiedeńska chwali szczerze i dzieło polskiego muzyka i znakomitego wykonawcę. W jednym z koncertów symfonicznych wystąpiła, jako wirtuozka Lwowianka dziesięcioletnia Ilonka Kurzówna, córka profesora fortepianu w konserwatoryum we Lwowie. „Cudowne dziecko" zachwyciło publiczność biegłem i inteligentnem wykonaniem trudnych kompozycyj fortepianowych.

Zima w Wiedniu. Piszą nam 14 b. m. Po dwutygodniowej, dokuczliwej słocie, która się dobrze dała we znaki Wiedeńczykom, przyszedł teraz okres zupełnie wiosenny. Termometr wskazuje od 13 do 16 stopni ciepła, w południe pogoda śliczna i słoneczna, choć ranki mgliste. — Na mieście ruch bardzo znaczny, dzięki cudownej pogodzie i dniom przedświątecznym. „Korso" na Kärtnerstrasse, Grabenie i Ringach zupełnie wiosenne. Na piękny czas narzekają bardzo wielbiciele sportów zimowych, gdyż ani dobrej ślizgawki niema, ani śniegu w okolicach Wiednia.

(b) **Zmiany w operze nadwornej.** Z Wiednia donoszą: W bliskim już czasie dyrekcyę wiedeńskiej opery nadwornej po Feliksie Weingartnerze obejmie Jan Gregor, dotychczasowy kierownik Opery komicznej w Berlinie. Ponieważ słynny Nikisch odmówił przyjęcia posady pierwszego dyrygenta opery nadwornej, nowy dyrektor prowadzi pertraktacye z Weingartnerem o objęcie tych funkcyj. Gregor zajmuje się również już dziś bardzo gorliwie odświeżeniem personalu opery, sprowadza do Wiednia kilka wybitnych śpiewaczek i śpiewaków, w ich rzędzie znakomitą sopranistkę Maryę Labię.

Zjazd dentystów. W Gracu w dniach 9, 10 i 11 b. m. odbył się zjazd lekarzy dentystów z całej monarchii. Ilość uczestników przy udziale reprezentantów innych krajów przekracała liczbę 300. Obradom zjazdu przewodniczyli między innymi prof. Scheff z Wiednia, Arkövy z Pesztu, Łepkowski z Krakowa. Łącznie ze zjazdem odbyła się z inicyatywą prof. Łepkowskiego druga ankieta profesorów i docentów dentystyki, mająca na celu wyjednanie u rządu odpowiadających czasowi instytutów i uposażenia ich w sposób, jak od dawna istnieje za granicą. Z Krakowa przybył na zjazd dr Tadeusz Merunowicz.

Podatek na „kibiców“. Grupa aktorów w Budapeszcie gromadzi się codziennie w jednej z tamtejszych kawiarń i zabawia się grą w taniego klabryasza. Ponieważ aktorzy mieli mnóstwo „kibiców“, więc nałożyli na każdego z nich podatek po 10 halerzy za prawo „kibicowania“ podczas gry. Gadatliwy kibic płacił prócz tego grzywnę w kwocie 10 halerzy. Z tego źródła zebrali aktorzy około 400 koron, które przeznaczyli na gwiazdkę dla ubogich dzieci.

Skrzypce Kubelika. Jak donoszą z Londynu, Jan Kubelik, słynny skrzypek czeski, nabył tam za cenę 145.000 koron skrzypce Stradivariusa, znane pod nazwą „Emperor“ a przewyższające podobno pod względem tonu znane w świecie skrzypce „Mesyasz“. Nabyte przez Kubelika skrzypce leżały nietykane przez 100 lat w pewnym zbiorze. Pierwotnie żądano za nie 200.000 koron.

Odszkodowanie na tle wyborów. Sąd w Londynie przyznał unioniście Simmonsowi, który podczas styczniowych wyborów do parlamentu przepadł w okręgu wyborczym St. Georges w The East, 5000 funtów (100.000 koron) tytułem odszkodowania ze strony dziennika „Daily Chronicle“. Dziennikowi temu wytoczył Simmons proces o oszustwo z tego powodu, że w jednym z artykułów zarzucono mu, iż jako członek Rady stanu pozbawił pracy 3000 robotników i trzy razy głosował przeciwko dawaniu objadów biednej dziatwie. Sąd zawyrokował, że Simmons przepadł przy wyborach skutkiem tych zarzutów i przyznał mu odszkodowanie.

Równie w Londynie przyznał sąd córce lorda Knolly 10.000 koron odszkodowania ze strony pisma „John Bull“, które doniosło, jakoby panna Knolly uciekła z oficerem.

Zmarli:

W Warszawie zmarła w dniu 13 bm. Jadwiga z książąt Druckich-Lubeckich generałowa Bychowiec, córka księcia Ksawerego, ministra skarbu Królestwa Polskiego i Maryi z hr. Scipionów del Campo, przeżywszy lat 74.

Ewelina Dobrowolska, emer. adjuntka poczt i telegrafów głównej poczty w Krakowie, zmarła w Rychwałdzie koło Żywca. Pogrzeb odbędzie się w sobotę w Rychwałdzie.

Dar grunwaldzki. Do administracyi „N. Reformy“ nadesłał komitet obchodu grunwaldzkiego w Dobczycach 57 kor. 40 hal.

Na pomnik Kościuszki w Krakowie nadesłał do administracyi „N. Reformy“ komitet obchodu grunwaldzkiego w Dobczycach 57 koron 40 halerzy.

Instytut techniki asekuracyjnej ogniowej w Hannowerze ukończyli z pomyślnym wynikiem trzej urzędnicy krakowskiego Tow. wzaj. ubezpieczeń pp. Cicimirski Grzegorz z Krakowa, Lewicki Maryan z Czerniowiec i Sokulski Justyn ze Stanisławowa.

Z kalendarza. We czwartek 15 grudnia: Wiktora m. i Waleryana b.; w piątek 16 grudnia: Euzebiusza i Albiny; w sobotę 17 grudnia: Łazarza, Floryana m. i Olimpii.

Wschód słońca dnia 16 grudnia o godzinie 7 m. 35, zachód o godzinie 3 min. 37; długość dnia godzin 8 min. 02.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 14 grudnia termometr doszedł od + 3·4 do 8·0 C.; — barometr wahał się.

Dnia 15 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 741·3 mm., termometru + 2·6 C.; cisza.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Złoty wiek rycerstwa“.
W piątek teatr zamknięty.
W sobotę: „Car Paweł“ D. Mereżkowskiego.
W niedzielę po południu: „Kopciuszek“; wieczór i w poniedziałek, wtorek, środę, czwartek, piątek: „Car Paweł“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We czwartek: Prof. Ludomir Sawicki: O powodziach 2) Powodzie tegoroczne we Francyi i u nas. (II wykład.)
W piątek: P. Wilhelm Feldman: Literatura polska w XIX wieku. Z cyklu: Wiek XIX. (VI wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I szkoły realnej o godz. 6 w.)

We czwartek: Prof. uniw. dr Wacław Tokarz: Żołnierze Kościuszkowscy. (2 wykłady.)
W piątek: Prof. uniw. dr Wacław Tokarz: Żołnierze Kościuszkowscy. (II wykład.)

Dział ekonomiczny.

*** Z Izby handlowej w Krakowie.** Sprawozdanie z onegdajszego posiedzenia Izby uzupełniamy następującą informacyą: Radca Wachtel w sprawozdaniu delegackiem z państwowej Rady krajowej podniósł, iż Rada uchwaliła na wniosek delegatów Izby domagać się wprowadzenia wagonu III. klasy przy pociągach pospiesznych nr 5 i 6 między Lwowem a Krakowem (odjazd z Krakowa 2·53 po południu, przyjazd do Krakowa 2·22); zaprowadzenie wagonu sypialnego przy pociągach nr 18 i 19 (odjazd z Krakowa 10·30 wieczór, przyjazd do Krakowa 8·45 rano).

*** Kurs koszykarski dla kobiet.** W krajowej centralnej szkole koszykarskiej we Lwowie (ulica Piaskowa 25) rozpocznie się w dniu 2 stycznia 1911 siedmiomiesięczny kurs koszykarstwa galanteryjnego dla kobiet. Udział w nauce będzie mogło wziąć 8—10 uczestniczek. Wymagane są: wiek conajmniej 18 lat skończonych, wykształcenie conajmniej 5-klasowej szkoły ludowej, znajomość dobra rysunków elementarnych odręcznych i geometrycznych i wogóle warunki dobrego wychowania. Kandydatki, zgłaszające się z prowincyi, a nie mające środków na utrzymanie, mogą liczyć na skromne zasiłki stypendyjne. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje Zarząd szkoły najdalej do 20 grudnia b. r.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 13 grudnia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·— czerwona i żółta (waga gatunkowa 75/79) od 20·40 do 21·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe (waga gatunkowa 68/74) 14·70 do 16·20, węgierskie —·— do —·—; jęczmień browarny od 16·50 do 17·50, jęczmień na krupy od 15·— do 16·—, jęczmień na paszę 13·80 do 14·50; owies do siewu (z opłatą akcyzową od —·— do —·—; owies na paszę (z opłatą akcyzową od 16·— do 17·—; proso —·— do —·—; kukurydza od 13·20 do 16·80; tatarka 14·40 do 15·—; groch 21·50 do 27·—; fasola od 25·— do 41·—; soczewica od 26·— do 30·—; wyka —·— do —·—; siano zwyczajne 6·— do 8·—; koniczyna pastewna 8·40 do 8·80; słoma 5·20 do 6·40; rzepak zimowy 26·50 do 28·50; kminek krajowy 54·— do 62·—, kminek holenderski 72·— do 78·—; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki 3·80 do 4·20; jaja za kopę 5·20 do 5·80; masło za 1 kilogram 2·60 do 2·80; ser za 1 kg —·68 do —·72; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— do —·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 15 grudnia.

Występy Aleks. Bandrowskiego w operze lwowskiej cieszą się zasłużonem powodzeniem, zarówno ze względu na niepospolity talent wykonawczy znakomitego śpiewaka, jak i na repertoar wagnerowski, który dyrekcya mogła podjąć jedynie i wyłącznie dzięki gościnie p. Bandrowskiego. W sobotę dawano „Walkiryę“ z p. Bandrowskim w partyi Zygmunta. Podkreślając niezwykły sukces artysty w tej partyi, pisze recenzent lwowskiego „Przeglądu“: „P. Bandrowski jest tak wielkim artystą i tworzy postacie tak przedziwnej piękności i poezyi, że gdyby nie był Polakiem, ale Niemcem, Francuzem, Włochem, Anglikiem, toby odbywano pielgrzymkę do tego miasta, w którem by śpiewał. Jak długa bowiem i szeroka Europa, niema jednego artysty Wagnerowskiego, któryby mógł z nim iść w paragon. Najbardziej zbliżał się jeszcze do niego z tenorów wielki Winkelman, a z barytonów słynny Demuth, ale i Winkelman i Demuth zbliżali się tylko do niego, lecz na jego wyżynie nie stali. A kiedy przed kilku laty 70-letni staruszek Winkelman wystąpił w Wiedniu w Lohengrinie, to cały świat muzykalny Wiednia pospieszył na to przedstawienie. Tymczasem my mamy o wiele większego śpiewaka, rozporządzającego głosem o wiele potężniejszym i będącego w pełni sił i zdrowia, a traktujemy te jego występy nie jako wyjątkowe święto muzyczne, lecz jako zwykłe przedstawienie operowe. Dlaczego tak się dzieje? Oto dlatego, że zamało jesteśmy muzykalni, żeby ocenić artyzm Bandrowskiego“.

Tajemnicza sprawa. Onegdaj donosiliśmy, że policya lwowska wstrzymała pogrzeb nagle zmarłego ekzekutora sądowego Jana Kopaczyńskiego i zarządziła sekcyę zwłok, ponieważ powstało podejrzenie, że Kopaczyński został został otruty. Tymczasem sekcya zwłok wykazała, że Kopaczyński umarł na delirium tremens. Ponieważ na kilka dni przed śmiercią Kopaczyńskiego odbyła się rozprawa sądowa o awanturę, wywołaną w jednym szynku przy sposobności urzędowania Kopaczyńskiego i na podstawie zeznań Kopaczyńskiego zapadł wyrok skazujący oskarżonych przez niego na dłuższe kary więzienia, będzie musiała być ta sprawa prawdopodobnie wznowioną.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek: „Wesoły chłop“.
W sobotę po południu: „Otello“; wieczór: „Wesoły chłop“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

W sprawie życiorysu ś. p. Kazimierza Promyka: Otrzymujemy następujące pismo:

Gromadząc materyały do obrazu życia i działalności śp. Kazimierza Promyka (Konrada Prószyńskiego), upraszamy wszystkich tych, którzy zachowali w pamięci charakterystyczne szczegóły ze swych stosunków z tą świetlaną postacią, czy to literackich, czy prywatnych, o łaskawe nadsyłanie pod podanemi dalej adresami, choćby odręcznie skreślonych przyczynków, jakie uznają za stosowne. Zapewnia się każdemu zupełną dyskrecyę w granicach przez niego samego określonych i zwrot materyałów w razie wyrażonego żądania.

Kazimierz Król (Warszawa, ul. Wielka 23), Adam Szymański (Kraków, ul. Michałowskiego 3), Stanisław Witkiewicz (Zakopane).

Inne czasopisma polskie prosimy o łaskawe powtórzenie naszej odezwy.

— Nowe książki:

O kościół w Opolu. Rozprawy w Izbie państwowej petersburskiej nad interpelacyą „Koła polskiego“, wydane staraniem Bronisława Szlubowskiego. Przemówienia rosyjskie przełożył S. A. Warszawa 1910 str. 287.

A. Wierbickaja: Motyle. Przekład z rosyjskiego. Warszawa 1910. (Biblioteka dzieł wyborowych 664) kop. 40.

M. Bölsche: Zwycięski pochód życia. Warszawa 1910. („Biblioteka dzieł wyborowych“) kop. 40.

Marya Rakowska: Zarys literatury angielskiej. Od początków do naszej doby. Tomików 3. („Biblioteka dzieł wyborowych“). Warszawa 1910.

Cypryan K. Norwid: Wybór poezyi. Zebrał i objaśnieniami opatrzył Roman Zrębowicz. Lwów 1911. Wydanie drugie. Nakładem księgarni B. Połonieckiego.

Proces radców miejskich.

(Telefonem.)

Jarosław, 15 grudnia.

Dziś rozpoczął się tu proces przeciw 23 radnym miejskim, wytoczony przez kapelana wojskowego ks. Płachetkę o obrazę czci, jakiej dopatruje się w uchwale jarosławskiej Rady miejskiej, powziętej 31 maja b. r.

Proces ten jest echem zajścia, jakie rozegrało się na oficyalnem przyjęciu z okazyi święta Bożego Ciała u reprezentantów władz i proboszcza ks. Fusa, oraz nagłej rezygnacyi burmistrza dra Dietziusa.

Ks. Płachetko zarzucił wtedy w swojej przemowie dr. Dietziusowi, że zasiada w gronie „żydowskich radnych i żydowskich członków magistratu“. — Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 31 maja oświadczył dr Dietzius, że z powodu tej obrazy, która jego zdaniem, dotyka nietylko osoby burmistrza, lecz także członków magistratu i Rady miejskiej, składa godność burmstrza. Rada przyjęła wówczas uchwałę, wyrażającą oburzenie ks. Płachetce i domagającą się od władz wojskowych przeniesienia ks. Płachetki z Jarosławia.

Burmistrz dr Dietzius cofnął wobec tej uchwały swoją rezygnacyę.

Ks. Płachetko uczuł się jednak tą uchwałą Rady miejskiej dotknięty na honorze i wniósł przeciw 23 radnym skargę o obrazę czci.

Rozprawie przewodniczy sędzia Tadeusz Jurkiewicz. Na ławie oskarżonych zasiada większość jarosławskiej Rady miejskiej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sędzia wezwał strony do pogodzenia się, lecz wezwanie to nie odniosło skutku.

Wiceburmistrz Jan Rohn oświadcza, że do żadnej winy się nie poczuwa i przedstawia faktyczny stan rzeczy na przyjęciu u ks. Fusa i reprezentantów władz.

Burmistrz dr Dietzius czuł się dotknięty wyrażeniami ks. Płachetki, jako burmistrz i reprezentant gminy.

Rozprawa potrwa dłużej, ponieważ sąd przesłuchać będzie musiał cały szereg świadków, powołanych wskutek wniosku obrony.

Przesilenie gabinetowe.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 15 grudnia).

Kandydaci na ministrów.

Praga. „Bohemia“ donosi: Pos. Urban waha się jeszcze z przyjęciem teki skarbu, ale zapewne zgodzi się uczynić to na żądanie swojej partyi.

Pos. Fiedler wstąpi zapewne do gabinetu, o ile utworzony będzie gabinet parlamentarny.

Natomiast pos. Głąbiński zapewne nie otrzyma teki kolei, ponieważ na stanowisko to ma być powołany fachowiec. Głąbińskiemu ma być powierzone łatwiejsze zadanie.

Mówią też o ponownem powołaniu dr Brafa na ministra rolnictwa.

Niemcy czynią starania o utrzymanie obecnego ministra sprawiedliwości Hochenburgera, przeciw któremu występują Czesi i Słowieńcy.

Agraryusze w obronie Bienertha.

Wiedeń. W Wiener Neustadt odbył się wiec włościan, zwołany przez chrześcijańsko-socyalnych, na którym wyrażono zaufanie baronowi Bienerthowi wraz z życzeniem, aby pozostał dalej na czele gabinetu.

Poseł Jukel wychwalał silną rękę i szczerość bar. Bienertha, który zamiast dać kompensaty i cukierki kilku „panom galicyjskim“ wolał podać się do dymisyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 15 grudnia.

List pasterski.

Wiedeń. „Vaterland“ i „Reichspost“ ogłaszają list parterski arcyb. wiedeńskiego, zwracający się głównie przeciw agitacyi za rozwodami w małżeństwach katolickich i przeciw nieobyczajnej literaturze.

Odroczenie parlamentu niemieckiego.

Berlin. (B. Wolffa). W parlamencie niemieckim, w dalszej dyskusyi budżetowej pos. Everling (nar. lib.) oświadczył, że encykliki papieskie wyrażają się o protestantyzmie w obraźliwy sposób, jako o początku rozwielmożnienia się ateizmu. Doświadczenia poczynione z Jezuitami w Hiszpanii powinny wstrzymać Niemcy od zniesienia § 1 ust. o Jezuitach. Drogą do wyznaniowego pokoju byłoby usunięcie ewangelii chrześcijaństwa i rozwiązanie centrum.

Wniosek o zamknięcie dyskusyi został nieznaczną większością przyjęty, poczem większą część budżetu przydzielono komisyi budżetowej.

Prezydent, życząc wesołych Świąt i Nowego Roku, zamknął posiedzenie, naznaczając nast. na 10 stycznia 1911 r. o godz. 2 po południu.

W obronie wroga Polaków.

Berlin. Deputacya, złożona z pięciu studentów tutejszego uniwersytetu, wręczyła wczoraj prof. Bernhardowi, który — jak wiadomo — powołanie swoje na uniwersytet zawdzięcza ogłoszeniu antipolskiej broszury, memoryał, zaopatrzony kilkuset podpisami, wyrażający mu zaufanie. Studenci prosili prosili profesora Bernharda, aby dalej działał w tym duchu.

Duma potępia prowokacye policyi.

Petersburg. Duma przyjęła jednomyślnie interpelacyę do ministra spraw wewn. w sprawie sprzecznego z ustawą postępowania jednego z z agentów policyi w Ekaterynosławiu, który podczas nieobecności właściciela domu wszedł do mieszkania robotnika i umieścił tam materyał wybuchowy, co spowodowało skazanie dwóch robotników na roboty przymusowe.

Duma przyjęła nadto formułę przejścia do porządku z potępieniem wszelkiej prowokacyi agentów rządowych, bez względu na to, czy idzie o osobiste cele agentów, czy też o fałszywe zrozumienie celów polityki państwowej.

Wyniki wyborów w Anglii.

Londyn. O g. 11 m. 30 w nocy, znany był nast. wynik wyborów: 223 liberałów, 251 unionistów, 38 ze stron. pracy, 62 zwolenników Redmonda, 8 O'Briena. Stosunek stronnictw pozostał niezmieniony.

Podróże Sazonowa.

Londyn. Jak B. Reutera donosi, rosyjski minister spraw zagr. Sazonow z początkiem wiosny odwiedzi Paryż i Londyn.

Ambasada przy Watykanie.

Rzym. „Giornale d'Italia“ donosi: Stanowisko ambasadora austryackiego przy Watykanie, obecnie opróżnione, będzie obsadzone dopiero z końcem roku 1911, po zamianowaniu nuncyusza papieskiego dla Wiednia, w miejsce monsignora Granito di Belmonte.

Stłumienie rewolucyi.

Waszyngton. Według urzędowego doniesienia, meksykańskie wojsko odebrało powstańcom miasto Guerero. Amerykańska ambasada w Meksyku telegrafuje, że w stanie Chihuahua i w innych częściach kraju wszelki organizowany opór został przełamany.

Zbrojenia w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton. Szef sztabu generalnego przedłożył komisyi dla spraw wojskowych w Izbie reprezentantów memoryał, w którym wskazuje, że Stany Zjednoczone nie są uzbrojone na wypadek akcyi zagranicznej i podnosi konieczność powiększenia artyleryi polnej i zapasów amunicyi wojennej. W końcu żąda pomnożenia czynnego wojska z 80 na 100.000 ludzi.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 15 grudnia.

Sekcya ekonomiczna. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady m. Krakowa. Sekcya przyjęła wniosek delegacyi dla zakładu czyszczenia miasta Krakowa, aby funkcyonaryuszom tego zakładu udzielić jednorazowej zapomogi drożyźnianej i przyznała potrzebny na ten cel kredyt dodatkowy. Sekcya zezwoliła na „virement“ w całej pozycyi 8, dz. IX. budżetu miejskiego na rok 1910.

Następnie przystąpiła sekcya do dalszego ciągu obrad nad sprawą drogi obwodowej w miejsce zniesionej kolei obwodowej. Po obszernej dyskusyi uchwaliła wniosek komisyi gruntów pofortecznych, aby zatwierdzić projekt tej drogi w szerokości około 52 metrów, na przestrzeni od ulicy Zwierzynieckiej do ulicy Długiej.

Plan regulacyjny i parcelacyjny gruntów pofortecznych między ulicą Krowoderską a Długą odesłano z powrotem do budownictwa miejskiego z poleceniem przedłożenia na najbliższem posiedzeniu sekcyi alternatyw tego projektu.

Losowanie sędziów przysięgłych na kadencyę, która rozpocznie się w lutym, odbędzie się 10 stycznia 1911. W lutowej kadencyi będą roztrząsane prawdopodobnie dwie głośne sprawy, to jest Trudnowskiego o zabójstwo ś. p. Rybaka i dra Seinfelda.

Sprytny złodziej. Michał Cwik, który wczoraj wyrwał się z rąk żandarma patrolującego na Dębnikach, grasuje teraz w Podgórzu, omijając bacznie organa policyjne. Mimo to jeden z agentów widział Cwika z przyprawioną brodą, puścił się za nim w pogoń, lecz sprytny złodziej zbiegł bez śladu.

Aresztowanie oszusta. Z Berlina telegrafują: Autorem doniesienia przeciw hr. Wolff-Metternichowi, aresztowanemu w Wiedniu, jest oficer Backhaus. Aresztowany jest kuzynem ambasadora niemieckiego w Londynie. Wydany on będzie zapewne sądowi londyńskiemu.

Odebranie koncesyi na kolej hr. Potockiemu. Z Petersburga donoszą: Założycielowi Towarzystwa kolei podolskiej Józefowi hr. Potockiemu ministeryum komunikacyi poleciło usunąć się od kierownictwa przedsiębiorstwem i powierzyć zarząd budowy nowej kolei osobie pochodzenia rosyjskiego.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 15 grudnia).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów prezydent przywołał do porządku pos. Malika, który w zapytaniu do prezydenta obraził pos. Verstovszka.

Sąd w Wadowicach cofnął prośbę o wydanie posła Stojałowskiego.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do wyboru delegatów.

Akcyza krakowska.

Wiedeń. Izba posłów zapewne dzisiaj, a w każdym razie przed świętami, załatwi sprawę akcyzy krakowskiej, dzięki staraniom prezydenta Lea, który tu bawi.

Koło i poseł Stohandel.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego ma także być załatwiona sprawa pos. Stohandla, przeciw któremu podniesiono swego czasu w Izbie poważne zarzuty. — Koło wybrało dla tej sprawy osobną komisyę, a referentem pos. Bujaka.

Konferencya wojskowa.

Wiedeń. O g. 10 rano odbyła się w dalszym ciągu konferencya wojskowa pod przewodnictwem cesarza.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 15 grudnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·60. Renta majowa 93·60. Renta koronowa węgierska 92·—. Akcye austr. zakł. kred. 675·50. Akcye węg. zakł. kred. 864·50. Akcye Anglobanku 316·50. Akcye Unionbanku 643·—. Akcye Bankvereinu 555·75. Akcye Länderbanku 533·50. Akcye kolei państwowych 750·—. Lombardy 118·—. Akcye fabryki broni 742·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 769·75. Rima-Muranyi 671·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 258·75. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 15 grudnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 210·—. Tow dyskontowe 191·25.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 15 grudnia.

4-procentowa renta rosyjska 95·10 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 89·45; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 3[illegible]0·—; 4½ proc. listy ziemskie 93·60; 4-proc. listy ziemskie 87·45 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·80 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·55 rub.; 4½ proc. listy łódzkie [illegible]8·35 rub.; akcye miasta Łodzi 506·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 460·50 rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 191·50 rb.; Lilpop 13[illegible]·— rb. Rudzki 695·—; Zawiercie 395·— rb.; Żyrardów 280·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·28.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 15 grudnia.

Pszenica na kwiecień 10·98 do 10·99; pszenica na maj 10·89 do 10·90; pszenica na październik 10·74 do 10·75; żyto na kwiecień 7·80 do 7·81; żyto na październik 7·88 do 7·89; owies na kwiecień 8·34 do 8·35; owies na październik 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·63 do 5·64; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pochmurno.

Tel. 112. **Tel. 112.**

Wielki wybór

roślin doniczkowych, jako to: palm, araukaryj, paproci, kamelij, azalij, chrysantem itp., kwiatów ciętych, bukietów i wieńców, cebulek haarlemskich, klęczy, sadzonek drzew owocowych, krzewów, drzew ozdobnych, roślin dekoracyjnych — poleca

Zakład ogrodniczy św. Józefa dla osieroconych chłopców

w Krakowie, Karmelicka 66, telegraficznie: **Józefici Kraków.**

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. 7706 16 0 Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą

Magazyn nowości

ZIMLER i S^ka

Kraków, Rynek Linia A-B

polecają:

Bluzki wizytowe i zimowe, żakiety włóczkowe, kapelusze futrzane, czapki sportowe, żaboty, krawaty, paski, rękawiczki, pończochy, jedwabie, wstążki, torebki, boa, szale wieczorowe. **Wielki wybór.** **Ceny fabryczne.**

8845 4 8 **Towary posezonowe za bezcen.**

!Śliwowica!

oryginalna **bośniacka i syrmijska,** pędzona w Sarajewie ze słynnych bośn. śliwek 8654 6 10

z lat 1898—1908

Nr 1 wielka flaszka 1·90 K mała 1·—
Nr 3 w. flasz. (litr.) 3·70 K m. (1/2) 2·10

od 1896 r. istn. firma

Dr. Nieć i Ska, Kraków, Rynek 13.

Pożyczki

urzędnikom rządowym, autonomicznym, nauczycielom, pocztmistrzom, adjunktom, w ciągu najkrótszego czasu. — Pożyczki hipoteczne na realności murowane, gospodarstwa i dobra. — Koncesyonowane Zastępstwo banków, Lwów 75. Osobiste porozumienie: Sapiehy 9. 8863 5 8

Poszukuję rządcy

ekonomicznego, począwszy od 1 lutego 1911 r. Wymagane: nie przekroczony 40 rok życia, wyższa szkoła rolnicza, kilkoletnia praktyka w pierwszorzędnych gospodarstwach.

Zgłoszenia nie odpowiadające tym warunkom pozostaną bez odpowiedzi. Oferty należy wnosić tylko z odpisami świadectw. Osobiste zgłoszenia wykluczone. W. Uznański, Czudec, p. loco. 8649 7 10

ANTONI ROTHE

Kraków, Sławkowska 20.
poleca na Boże Narodzenie
pierniki, figurki i ozdoby na drzewko
miodowe. 8661 3 6

Najlepsze

instrumenty muzyczne



sprzedaje z poręczeniem

Józef Tichy w Ołomuńcu

ul. Franciszka Józefa 12.

Przy kapelach znajdujące się instrumenty z wadami wymieniam chętnie na nastrojone lub przyjmuję do naprawy i strojenia. P. T. Stowarzyszeniom lub Związkom studenckim sprzedaję chętnie na miesięczne spłaty za poręką i obejmuję nieograniczoną odpowiedzialność za każdy instrument. — Firma słowiańska! 7932 21 0

:: SPECYALNY ::
Magazyn mebli
kuchennych
i przedpokojowych
poleca
E. PLESSNER
21 Szewska 21

6029 40 48

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 6716 37 0

Tylko wprost

z naszej wysyłane fabryki



materye na ubrania męskie i damskie

najlepszej jakości kupują prywatni po najniższych cenach fabrycznych.

Odcina się każdą ilość!
Resztki za bezcen! Zażądać próbek.
Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA“** Karniów (Jägerndorf) **Nr 90** Śląsk austr. 5985 31 0

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że naczelne zastępstwo i wyłączną sprzedaż naszych słynnych piw a mianowicie:

Zdrój Cesarski piwo leżak
Zdrój Cesarski piwo eksportowe
Zdrój Cesarski piwo bawar pilzneński

na zachodnią Galicyę oddaliśmy

p. Antoniemu Tylce, byłemu dyrektorowi browarów tenczyńskiego i skawińskiego **w Krakowie, ulica Mostowa l. 12.**

Upraszamy o łaskawe udzielanie zleceń p. ANTONIEMU TYLCE i kreślimy się z wysokiem poważaniem

Pierwszy Pilzneński Browar Akcyjny

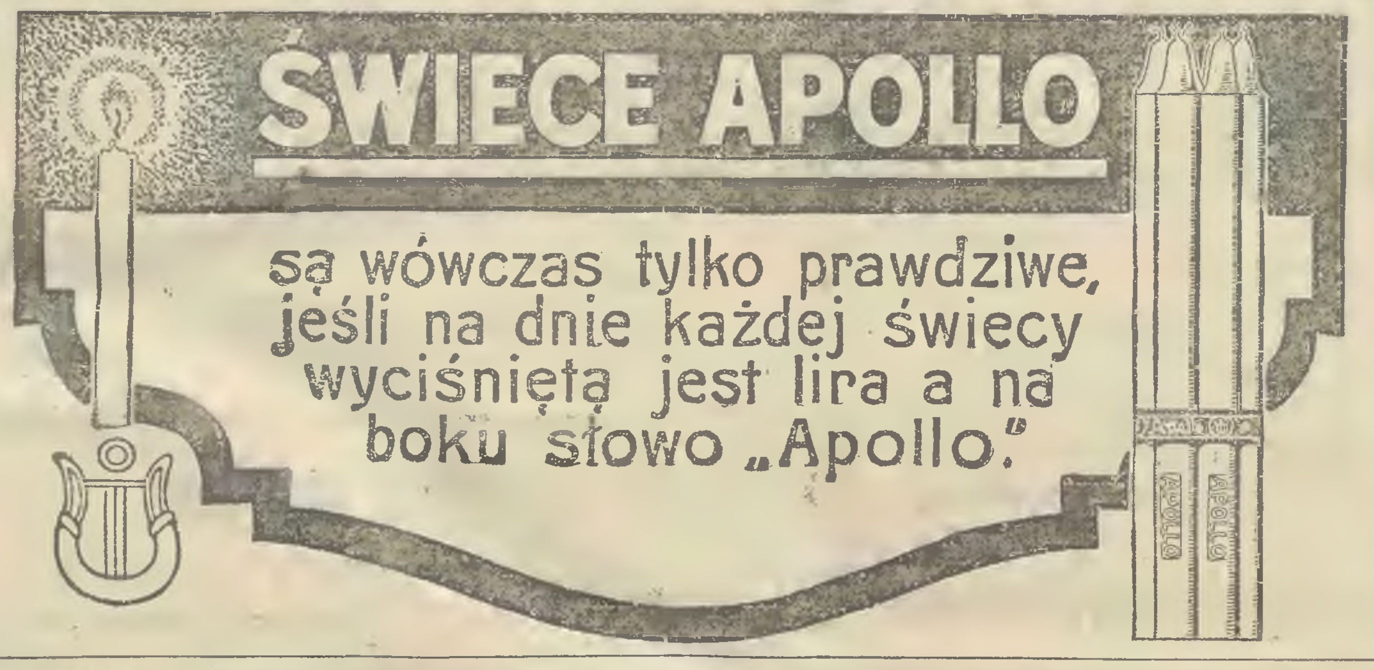
8924 2 4 Najwyższe odznaczenia na wszystkich wystawach światowych.

P. S. Pilzneński Zdrój Cesarski bywa przez nas dostarczany na stół Najwyższego Dworu

Subzastępstwa na miasta prowincyonalne zachodniej Galicyi oddaje

p. ANTONI TYLKO do dnia 22 grudnia b. r.

Łaskawi reflektanci zechcą się zgłosić w zwyż oznaczonym terminie do biura p. ANTONIEGO TYLKI w Krakowie, ulica Mostowa l. 12.



7812 5 11

Marmolada-świeża tegoroczna

morelowa	8·50 K	za 5 kg. w ozdobnem, blaszanem wiadrze, franko do każdej stacyi pocztowej za zaliczką.
malinowa bez pestek	8·50 „	
„ z pestkami	7·— „	
wiśniowa	8·— „	
jabłkowa	5·40 „	
melanż bardzo smaczny	4·80 „	

Marmolady nasze polecamy jako nader pożywne i zdrowe i niepowinno ich jako takich w żadnem gospodarstwie domowym zabraknąć.

Brandstädter i Spółka, Fabryka cukrów we Lwowie. 8477 9 0



8753 7 8

Palma Kautchuk-Ges. m. b. H., Wiedeń VII/2 Kirchengasse 13.

Do wynajęcia od 1 lipca 1911 r.

lokal sklepowy

narożny, obszerny, w Rynku, róg Szewskiej. 6933 58 0

Wiadomość u Wilhelma Fenza, skład zabawek, Szewska 1, Kraków.

SPECYALNY

Zakład leczniczy

dla chorób skórnych i płciowych

Dra Józefa Kajdacsy

b. c. k. lekarza pułkowego i kierownika szpitala

w Budapeszcie
VIII. József Körút 2.

Ordynacya codzienna zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Zakład podejmuje się leczenia chorych bez przeszkody w ich zawodowych zajęciach.

Leczenia pewnego podejmuję się także na drodze dyskretnej korespondencyi w polskim języku. 8766 5 6

Potrzebne medykamenty wysyła się na żądanie chorego.

Pierwszorzędny Zakład artystycznej fotografii

„ADELA“

kierując się zasadą, iż najpewniejszem zwycięstwem w walce konkurencyjnej jest dobroć materyału, artystyczne zdjęcie i wykonania, postanowił mimo to **zniżyć ceny fotografii.** —

6 wizytowych koron 2·—
6 gabinetowych koron 4·—

8747 3 10

Pl. Szczepański 2.

Izak Beck

w Krakowie, ul. Bożego Ciała 5.

poleca swój pierwszorzędny

Handel ryb

obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju ryby rzeczne i stawowe, które codziennie nabyć można po 10 zł: żywe karpie, szczupaki i liny, bite łososie rzeczne, sandacze, szczupaki 8935 4 9

po cenach umiarkowanych.

TOIFLA

TALANDA

HERBATA
8121 4 15 CEYLON

Przewyborny miód deserowy i leczniczy z kwiecia akacyj (osobliwość węgierską) wysyła w 5 kg. puszkach opłatnie za 8 K za zaliczką **Dr L. Bajor,** właśc. wielkiej hodowli pszczół, Galgahéviz (Węgry). 7815 43 50

Poszukuje się

na posadę **dyrektora** człowieka obeznanego z buchalteryą i kupiectwem. Mogący złożyć kaucyę mają pierwszeństwo. — Potrzebny również **pomocnik buchaltera.** — Oferty z dokładnem podaniem warunków i wysokości żądanej pensyi, nadsyłać do Towarzystwa handlowo-przemysłowego w Tarnobrzegu. — Posady do objęcia zaraz. 8947 3 3

Już

otworzony został **Magazyn towarów modnych,** konfekcyi damskiej i dziecięcej :::

przy ul. Jagiellońskiej l. 5 (róg ul. Szewskiej).

Sprzedaje wszelkie towary jak: bluzki, halki, bieliznę męzką i damską, trykoty i t. d. **po bajecznie tanich cenach.**

8376 10 15 **R. Czopp.**

NA GWIAZDKĘ

największe źródło podarków po cenach bez konkurencyi:

Torebki damskie, skórkowe ręczne, najnowsze wzory.
Paski damskie, parasole i laski z ozdobnemi rączkami.
Kasety pluszowe, skórkowe z przyborami do szycia i na rękawiczki.
Kufry, Nesesery i torby skórkowe z przyborami do podróży.
Portmonety, pugilaresy, etui na papierosy i cygara.
Perfumy, mydła, woda kolońska, pudry, grzebienie.
Krawaty damskie, męskie, rękawiczki i woalki.
Wachlarze gazowe, jedwabne i z piór strusich.
Pledy ang., szale, woalki, rękawiczki.
8857 3 5 **Biżuterya** francuska, spinki, szpilki i t. p.

Anastazy Froncz, Kraków, ulica Floryańska l. 17.

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 99 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów,“ z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem 1/2 kg. K 1·60 i	2·20
Bulion wolyński 1 kilo	K 6·40

Na pamiątkę pięćsetnej rocznicy grunwaldzkiej wyszło nakładem moim wspaniałe dzieło, napisane przez **Lucyana Rydla** p. t.:

Królowa Jadwiga.

Format wielkie quarto, 336 stron, 160 obrazów czarnych i kolorowych, wykonanych przez pierwszorzędnych malarzy. Druk i papier piękny, oprawa gustowna, śliczna kolorowa karta tytułowa, malowana przez J. Bukowskiego. O dziele tem wypadły liczne recenzye bardzo pochlebnie, zaliczają je do najpiękniejszych u nas artystycznych wydawnictw.

Zamawiać można cenne to dzieło po cenie 30 koron za egz. opr. w większych księgarniach lub u wydawcy pod adresem: 8778 3 5

Karol Kozłowski, Poznań, ul. Długa 8.

Stanisław Bocheński

2964 32 32 **w Nowym Sączu.**

Skład i Pracownia powozów, wózków i uprzęży.

Wielki wybór powozów i wózków. — Przyjmuje w zamian i stare powozy

---

Bukiet czarodziejski
20 wieku.



Drallego
złudzenie
w
latarni morskiej
krople kwiecia
- bez alkoholu -
Wystarcza atom.
Przecudne jak naturalne. Oryginał i wzór wszelkich perfum bez alkoholu.
Cena: Fiołków 5·—, Wistarya 4·50. Inne zapachy 4·—.
Bruksela 1910:
GRAND PRIX
Fabryka na Austro-Węgry:
Jerzy Dralle
Podmokly nad Łabą.

8201 3 3

Co jest najpiękniejszym i najmilszym podarunkiem na gwiazdkę?

To — **portret,** wykonany w artystyczno-fotograficznym zakładzie **„Helios“** przy ulicy **Św. Gertrudy l. 14.** Cena portretu nadzwyczaj niska, wielki portret w ozdobnych ramach według wyboru kosztuje

tylko 10 koron.

„Helios“
Zakład artystyczno-fotograficzny
8172 9 10 **ul. Św. Gertrudy l. 14.**

Przeciw kaszlowi i chrypce

M. U. Dr. Rejthárka

MALTONI

babkowo-słodowo-miodowe cukierki

Cena 20 hal. 8713 4 8

Laboratoryum M. U. Dr. Stan. Rejthárka w Królewskiem Mieście, Czechy.

WINCENTY GRAFF

tapicer i dekorator

poleca obficie zaopatrzony

Magazyn mebli stylowych

ul. Karmelicka L. 3.

Telefon 2096/VIII.

!Herbata!

chińska i ceylońska, **prosto** sprowadzana, świeży zbiór, przewyborna mieszanka, **wysoce aromatyczna znakomita w smaku i b. dobrze naciągająca:**

Nr. 3 Melange 1/8 funta . . . . —·66
Inne gatunki za 1/8 f. od —·40 do 1·25

8652 **od 1896 istn. firma** 7 11

Dr. Nieć i Ska
Kraków, Rynek 13.

Maszynistów zawodowo ukwalifikowanych, jakoteż **palaczy** egzaminowanych bezinteresownie poleca **Związek.** — Adresować: Szuplak, Lwów, Piekarska 52. 8940 2 2

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

P R O M I E Ń

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 6476 15 25

NA GWIAZDKĘ !! NOWOŚCI !!

OLUŚ U KRÓLA ZIMY. Wiersz **Ela**
Książka obrazkowa, z 15 tablicami kolorowemi 1 60

CALINECZKA. Wiersz **L. Rygiera.**
Książka obrazkowa, z 15 tablicami kolor. 1 60

O WIOCHNIE, WIOSNIE I O CHŁODZIE.
Książka obrazkowa, z 15 tablicami kolor. 1 60

ABC CZYTAĆ CHCĘ. Wiersz **L. Rygiera**
Książka obrazkowa, z 30 tabl. kol. 1 80

STACH WOJAK. Opisał **Kazimierz G.**
Książka obrazkowa, z 22 ryc. kolor. 2 —

HISTORYA o GRZYBOWYCH LUDKACH.
Książka obrazkowa. Wiersz **Or-Ota** 1 60

O JANKU, CO PSOM SZYŁ BUTY. J. Słowacki
Książka z ilustracyami Ant. Gawińskiego — 40

LEŚNA KRÓLEWNA. Baśń **Or-Ota**
Z 12 kolor. tablicami 1 40

CZYTAJMY SAMI. **M. Bujno**
Zbiór powiastek z rycinami. Druk duży 1 20

BAJKI I BAŚNIE.
Książka obrazkowa z 11 kolor. ryc. 2 40

CUDOWNE BAŚNIE.
Książka obrazkowa, z 5 kolor. ryc. w ozdob. opr. 1 50

BAJKI. **M. Markowska**
Książka obrazkow, z 5 kolor. ryc.

ZACZAROWANE JEZIORO. **J. Oseka**
Baśń, z rysunk. A. Gawińskiego, w kol. okładce — 55

DZIELNA DZIEWCZYNA. **Teresa Jadwiga**
Opowiadanie z 4 rycinami w opr. — 55

NA ZAMKU HRABIOWSKIM. **M. Bujno.**
Opowiadanie, z rys. A Gawińskiego w opr. — 69

KOŃ. **B. Dyakowski**
Towarzysz człowieka, z 27 ilustr. w opr. 1 80

ŻYCIE OWADÓW. **A. B. Buckley**
Zwróć oczy na przyrodę. Z 8 tablic. kolor. w opr. — 60

GODY ŻYCIA. **A. Dygasiński**
Opowieść. Ilustr. A. Gawińskiego, w opr. ozd. 3 30

NIESPODZIANKI ŻYCIA. **A. Domańska**
Powieść dla panienek, w ozdobnej opr. 2 —

WSPOMNIENIA DZIEWCZYNY. Z. Bukowiecka
Opowiadanie, z 4 ryc. w opr. 1 20

HELA. **Z. Bukowiecka**
Opowiadanie, w ozdobnej opr. 1 50

W PUSZCZY LITEWSKIEJ. St. Buraczewska
Powteść historyczna, z 4 rys. w opr. — 70

WIELKA WOJNA. **L. Glatman**
Szkic historyczny, z rys. w opr. — 80

POKORA. **A. Grudzińska**
Powieść historyczna, z 4 rys. w opr. — 90

W POMROCE WIEKÓW. A. Jachondowicz
Opowiadanie historyczne, z 6 ryc. 1 40

WŁAST. **J. I. Kraszewski**
Powieść historyczna, z ryc. w ozd. opr. 1 —

WITOLDOWI SYNOWIE. **J. Kruk**
Powieść historyczna, z 4 rysunkami — 60

GRUNWALD. **W. Przyborowski**
Powieść historyczna, z 6 ryc. w opr. 1 35

JAGIENKA **A. Zielińska**
Opowiadanie historyczne, z 4 rysunkami — 60

SAMOCHODEM PRZEZ AUSTRALIĘ. W. Mader
Z 6 rycinami, w opr. 1 20

NA SKALE MEW. **J. Sandeau**
Przygoda dzieci, z 6 rys. w opr. — 70

SAMOCHODEM NAOKOŁO ŚWIATA. W. Umiński
Opowiadanie, z rycinami, w opr. 2 —

BALONY I AREOPLANY. **M. Heilpern**
Wykład popularny, z 100 rys., w opr. 1 —

SAMOLOTY i BALONY. Bleriot, Voisin, Parseval
Modele rozkładane kolorowe, po 1 20

Wydawnictwo M. ARCTA w Warszawie Nowy-Świat l. 53.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
ILUSTROWANE KATALOGI na żądanie bezpłatnie. 9010

Tłómaczenie.

Bank austryacko-węgierski.

W środę dnia 28 grudnia 1910 o godz. 6½ wieczór odbędzie się w gmachu bankowym **w Wiedniu, Strauchgasse Nr 4, Isze piętro**

nadzwyczajne posiedzenie walnego zgromadzenia Banku austryacko-węgierskiego.

W tem nadzwyczajnem posiedzeniu walnego zgromadzenia mogą na mocy art. 14 statutów bankowych*), tylko ci akcyonaryusze brać udział, którzy do udziału w XXXII regularnem rocznem posiedzeniu walnego zgromadzenia odbytem w lutym b. r. uprawnieni byli.

Tych członków walnego zgromadzenia, którzy po regularnem rocznem posiedzeniu swoje akcye odebrali i ponownie nie złożyli, zaprasza się niniejszem, ażeby dla udowodnienia trwałego posiadania akcyj celem wzięcia udziału w nadzwyczajnem posiedzeniu walnego zgromadzenia, takowe najpóźniej do 20 grudnia 1910 w oddziale depozytowym zakładu głównego w Wiedniu lub w głównym zakładzie w Budapeszcie albo w jednej z filii Banku ponownie złożyć zechcieli.

Porządek dzienny i karty wstępu nadeśle się członkom nadzwyczajnego walnego zgromadzenia na czas.

Wiedeń, dnia 13 grudnia 1910 r.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.
Popovics
gubernator.

Gutmann generalny radca. **Pranger** generalny sekretarz.

*) **Artykuł 14** statutów Banku austryacko-węgierskiego, ustęp 1: W walnych zgromadzeniach Banku austryacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austryaccy i węgierscy.

Wszyscy ci akcyonaryusze, którzy w listopadzie przed regularnem rocznem posiedzeniem walnego zgromadzenia, przez złożenie lub winkulowanie udowodnią posiadanie dwudziestu na ich nazwisko opiewających i przed lipcem tego samego roku datowanych akcyj, są, o ile się temu nie sprzeciwiają postanowienia art. 15, członkami walnego zgromadzenia na przeciąg z owem rocznem posiedzeniem rozpoczynającego się roku, aż do zebrania się następnego regularnego posiedzenia rocznego.

W nadzwyczajnych posiedzeniach walnego zgromadzenia mogą tylko ci członkowie brać udział, którzy także do brania udziału w regularnem rocznem posiedzeniu uprawnieni byli, i jeżeli ich akcye nie są winkulowane, trwałe tychże posiadanie przez ponowne złożenie na ośm dni przed odbyciem nadzwyczajnego posiedzenia udowodnią.

Artykuł 15 statutów: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączony:
a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, dopóki się nie skończy;
b) kto wskutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub czci, dopóki trwa to ograniczenie.

Artykuł 18 statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia przybyć może tylko we własnej osobie i nie może przysłać pełnomocnika, a w obradach i rozstrzygnieniach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.

Artykuł 19 statutów: Gdy akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten jest w prawie przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ci są obywatelami austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.

(Przedruk nie będzie płacony). 8999

Piękny dom

murowany, parterowy o 10 ubikacyach, z ogrodem i przynal. w Rzeszowie, przy ul. Bema Nr 665 (w pobliżu stacyi Staroniwa) jest do sprzedania. Potrzebna gotówka około 14.000 K, reszta bank. Bliższa wiadomość na miejscu, a pisemnie. Bronisław Mach Rzeszów. 8951 2 3

Löbel Wikler, Kraków, ul. Grodzka 18.

poleca w wielkim wyborze płótna, szyrtyngi, bieliznę gotową i stołową. — Bielizna Dra Jaegera. — Reformy damskie.

Ceny niskie. 8470 6 15

KTO JEST

NIEDOKREWNYM

NIECHAJ PIJE TYLKO

PERŁĘ ADRYATYKU

7616 jest najlepszem słodkiem winem czerwonem. 8 0

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach.

Hurtowna sprzedaż: **W. Bergel,** c. k. nadworny dostawca, Wiedeń 19/I.

Przemysł ceramiczny

jedyne polskie pismo dla fabr. cegieł, dachówek. wapna, kafli, gipsu i t. p., wychodzi w Krakowie pod redakcyą **inż. Romana Z. Ciesielskiego.** Adres: Kraków, Garncarska 14. 8970 1 10

!Dywany perskie!

na posadzki, ściany, zarzuty na otomany, dywaniki przed i na łóżka, kilimy, portyery karamanie, modlitewniki, jedwabniki — w wyborze **kilku tysięcy sztuk**, zakupione engros w Konstantynopolu **po najniższych w Austryi cenach**, według umowy spłacalne w ratach od 6—18 miesięcy — poleca

Magazyn oryent. Dr Nieć i Ska
8656 **Kraków, Rynek 13.** 6 10

CUKIERNIA

pod firmą

P. MAURIZIO

w Krakowie

zawiadamia łaskawych odbiorców, że zamówienia świąteczne przyjmuje do **20 grudnia włącznie.** 8985 2 3

Do sprzedania

maszyna ręczna, krawiecka, dubeltówka, samowar większy, i różne meble używane. Najtaniej nabywać można przy ul. św. Jana l. 14, sklep Kraków. 8986 2 10

Lekcyj koszykarstwa galanteryjnego

w zakresie nauki zręczności udziela rutynowana, fachowo uzdolniona nauczycielka po przystępnych cenach. Bliższych informacyj zasięgnąć można przy ul. Garncarskiej l. 24, II p. drzwi 5. 8987 2 3

Tanio do sprzedania

nowe palto męskie, 2 sukie damskie, kanapa, łóżko i konsola (Biedermayer), 6 krzeseł skórą krytych, piękny stół, nowa szafa i biurko biało lakierowane, ul. św. Anny 5, sklep. 8988 2 3

Nauczycielki i bony bez opłaty biurowej i wpisowej, poleca biuro Protection, Kapucyńska 3. Tamże przejezdne mogą znaleść tanie pomieszczenie. 8852 3 3



„ARGUS"

KRAKÓW
Floryańska 47
Telefonu Nr 808.

Ameryk. urządzenia biurowe i maszyny do pisania.

Trade JERRY Mark

Znak ochronny dla mebli.

438 31 0

Kredytu urzędnikom

na spłaty aż do lat 30-tu, udziela „Spółka kredytowa członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie". Korzystać z niego mogą urzędnicy państwowi, krajowi, magistraccy, kolejowi, podurzędnicy, oficyanci, tudzież respicyenci i nadstrażnicy straży skarbowej, o ile funkcyonaryusze ci mają najmniej 1840 K stałych rocznych poborów z policzeniem dodatku aktywalnego, a nie licząc kwaterowego. Procent i amortyzacya od 1000 K wynosi miesięcznie na lat 10 — K 11·23, na lat 15 — K 8·58, na lat 20 — K 7·31, na lat 25 — 6·60, na lat 30 — K 6·16. — Bliższe wyjaśnienia i druki wprost ze „Spółki" lub w zastępstwach „Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń". Pośrednictwo bezpłatne. 8918 3 12

Do sprzedania

kamienica II-piętrowa, z ogródkiem, w dzielnicy V., Kleparz. Wiadomość Długa 61, I piętro. 8959 2 3

---

1 lub 2 pokoje

umeblowane, z utrzymaniem lub bez takowego ulica Graniczna 5, I piętro, do wynajęcia, 8962 2 3

Wałeczki elastyczne

kit i gips

do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna. 8941 1 0

Największy wybór latarek

stajennych i ręcznych — polecają

REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW.

Lokomobila Wolfa

o sile normalnej 35 koni, w doskonałym stanie z powodu rozszerzenia przedsiębiorstwa i powiększenia siły motorowej zaraz do sprzedania. Oglądać ją można w ruchu w cegielni w Albigowej, stac. kol. Łańcut. Bliższych wiadomości udziela cegielnia w Albigowej lub Bank Melioracyjny we Lwowie. 8975 2 5

Potrzebny chłopiec

do praktyki w handlu Władysława Zaborskiego, Kraków-Nowa Wieś. Tylko za kasę korzenną, pierwszeństwo zatem mają inteligentni i dobrze wychowani. 8982 2 2

Są bliźniaki roczne: chłopiec i dziewczynka. Kto chce, może przyjąć za swoje. **A. P.** ul. Starowiślna l. 19, I piętro. 8981 2 2

Wiedeński dom fabryczny

poszukuje zwinnego, pierwszego **sprzedawcy** lub buchaltera, biegłego w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, jako osoby zaufanej dla składu w Krakowie. Zgłoszenia listowne w języku polskim i niemieckim z podaniem dotychczasowej czynności, wieku i żądanego wynagrodzenia przyjmuje pod **W. B. 6167** ekspedycya ogłoszeń Rudolfa Mossego w Wiedniu, I., Seilerstätte 2. 8952 3 3

Lekarz.

W powiatowem mieście zachodniej Galicyi ze stacyą kolejową, jest **zaraz** do odebrania od lekarza mieszkanie i bardzo rentowna praktyka lekarska. — Łaskawe zgłoszenia pod **E. S. 150.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8967 2 3

Małżeństwo.

Dla panny, córki właściciela realności, miłej powierzchowności, młodej, gospodarnej, z posagiem kilkunastu tysięcy koron, poszukuje się mężczyzny z prawym charakterem, choćby na skromnem, lecz pewnem stanowisku. Zgłoszenia nieanonimowe do 31 grudnia b. r. pod adresem: **S. M. H. 15.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 8991 1 4

Na porę słotną!

Rogóżki i chodniki kokosowe - -
Kalosze rosyjskie i amerykańskie
Wałeczki i kit do okien - - - - -

poleca najtaniej

L. WEINDLING

Kraków
skład farb i perfumeryi
26 Grodzka 26

408 18 0

Księgarnia G. Gebethnera i Ski
w Krakowie

poleca jako odpowiedni podarek na **Gwiazdkę** dla pań i panien polskich nową książkę **Adama Szymańskiego** (antora Szkiców)

AKSINJA

Opowiadanie z życia Moskiewskiej Lechii.

Cena 2 korony. 8978 1 4

Portret Prezydenta miasta Dra Juliusza Leo

w pięknem wykonaniu do nabycia po 3 kor. w księgarniach Gebethnera i Ski, S. A. Krzyżanowskiego i Spółki Wydawniczej, oraz w sklepie Z. Kutrzeby, ul. Wiślna. 8968 1 2

Do wydawnictwa

nowozakładającego się potrzebny podpisujący redaktor z 500 koronami do spółki. — Oferty: **„Redakcya", Kraków 1.** 9013 1 2

Kasyerka

potrzebna z kaucyą 500 koron. za utrzymanie i pensyę. — Oferty: **„Kasa", Kraków 1,** do zażądania. 9012 1 2

Fortepian

w dobrym stanie, za 150 kor. do sprzedania. Biskupia 3, II p., na prawo. 9011 1 3

Zarząd dóbr w Jazowsku

poszukuje od Nowego Roku uczciwego i zdolnego **ogrodnika.** 8998 1 3

Miejsca bony

lub towarzyszki zabaw na wsi lub w mieście, poszukuje panienka z Królestwa. Lubomirskich 39. Herbich. 9007 1 2

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 9008 1 0

Wóz legarowy

na resorach, i koń z uprzężą do sprzedania. Prądnik Czerwony, ostatni dom na lewo przy gościńcu l. 104. 9005 1 3

Dzierżawa

200 morgów, dobrej ziemi, w bardzo wysokiej kulturze, w zachodniej Galicyi, zbyt wszelkich produktów na miejscu, do odstąpienia. Zgłoszenia pod **A. P. 300.** poste restante **Kraków.** 9006 1 3

Ukończony technik

z drugim egzaminem państwowym, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **Inżynier 8997.** poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 9004 1 3

Praktykant

z ukończoną najmniej 4 klasą gimn. lub realną, znajdzie umieszczenie w poważnym domu handlowym. Oferty pod **„Agraria"** poste restante **Kraków.** 9003

Na Święta!

Ryby żywe, jakoto karpie, szczupaki i liny po **2 K 30 h** za 1 kg., wysyła **B. Schorz, Podwołoczyska 1.** 8994 1 3

Baczność!

Nadeszło już 1500 **bluzek.** Są to najnowsze modele paryskie w różnych gatunkach po każdej cenie. Poleca **Bazar Wiedeński K. Kleinmann, Kraków, Floryańska 43.** 8995

Koncesyonowany Zakład

SPRZEDAŻY i KUPNA M. Teleszniekiej

w Krakowie, ul. św. Jana l. 2, I p. (róg Linii A-B).

Poleca: kompletne urządzenia Salonów, Jadalń i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Biurka, Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra, Biżuteryę, Lampy, Wózki dla chorych i oddzielne sprzęty. 6785 22 0

Do kupna

poszukuje się **domu** przy ul. Długiej, Krowoderskiej, Kolejowej, Kleparz lub plac Matejki. 8895 2 3

Do ulokowania **kor. 100.000** na hipoteki realności na $6^1/_4$% i $6^1/_2$%.

Wiadomość w kancelaryi **Dra Franciszka Mussila,** adw. w Krakowie, ul. Karmelicka 15, I p.

8957 1 0

Żytnia z 1893 r.
(Whisky Krajowe) Gorzelni Dóbr Brzezie
poleca handel **J. Wentzla** w Krakowie.

Do wynajęcia od 1 kwietnia 1911 r.

2 mieszkania na I. i II. piętrze

przy ul. św. Marka l. 27,

po 4 pokoje, przedpokoju, kuchni, łazienki, klozety. Strychy i piwnice osobne. Także oddzielnie lub razem na

Zakład przemysłowy lub biura

odpowiednie.

Tamże: **mały sklep od frontu i suterena w podwórzu.** 8954 2 10

Wiadomość w sklepie firmy Markus, Szpitalna 18, lub u właściciela, Starowiślna 19, I p., od 4—7 wieczór.

Sprowadzane engros z Kobe

Japońskie

jedwabie, kauko, krepy, crêpe de Chine, na damskie kostyumy wieczorowe i balowe suknie, szlafroki, matynki, bluzki„ dalej słynne w Anglii i Francyi rozpowszechnione „Cotton-crêpe" białe i kolorowe na męską i damską bieliznę. oryg. „pyjama" w wielkim wyborze i po oryginalnych cenach

8655 poleca 6 0

Magazyn oryent. Dr Nieć i Ska
Kraków, Rynek 13.

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 6892 24 100

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
8144 (Hotel Drezdeński) 30 0
Proszę żądać wszędzie.

Pokój z komfortem

urządzony, światło elektr., łazienka, osobne wejście, z wykwintnem utrzymaniem, zaraz do odnajęcia. Pańska 5, I p., na lewo. 8266 18 0

Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.

kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 8374 11 15

Uczeń

znajdzie zaraz umieszczenie w **Cukierni Lwowskiej, Floryańska l. 45.** 8292 13 15

Szukam spólnika

z kapitałem 60 do 80.000 koron, celem założenia nadzwyczaj rentownego interesu (a mianowicie fabrykę wyrobów żelaznych), mogącego przynieść 40.000 koron rocznie czystego zysku. Zgłoszenia pod: Izak Opoczyński, Podgórze, ul. Lwowska 16. 8712 3 4

Pies Bernardyn

9-mies., czystej rasy, jest zaraz do sprzedaniai Bliższa wiadomość ulica Kołłątaja l. 9 (wysok. parter). 8892 3 3

FRANCISZEK KOŃEČNÝ
dawniej Antoni Schultz
Kraków, ul. Szewska 18
8723 poleca swe dobre i naturalne 3 5

Wina oedenburgskie

białe po: K 1·—, 1·30, 1·50 i 2 butelka
czerwone po: K 1·10, 1·30 i 2 butelka

Na święta

w litrach po K 1·20, 1·50 i 1·70.

EDYKT.

Dnia 29 grudnia 1910 r. o godzinie 10 przed południem sprzedane zostanie w sądzie powiatowym w Jordanowie **kompletne urządzenie apteki** wraz z lekami, przyborami aptecznemi i t. d., biblioteką apteczną.

Wartość szacunkowa wynosi 6052 K 71 h.

Najniższa oferta wynosi 4035 K 14 h i poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie. 8990 1 3

Na Święta i Karnawał

poleca

A. Hawełka w Krakowie

ces. król. Dostawca Dworów

Ryby morskie Turboty, Sole, Szterlety, **Homary,** Langusty, Krewetki, **Ostrygi ostendzkie, Kawior niesolony, Auspiki, Majonezy i Galarety z wszelkich ryb.** Ryby rzeczne, Szczupaki, Sandacze, Karpie, Liny oraz Łososie i Pstrągi złociste, **Sigi.** — Zwierzynę i ptactwo dzikie, Kwiczoły faszerowane, **Kapłony, Pulardy** styryjskie, tuczone, **Pasztety** strasburskie. Pasztety z dziczyzny, Pasztety z ryb, Szynki praskie. — **Jabłka, Gruszki** tyrolskie i **Calville francuskie.** Owoce francuskie „Fruits assortis glacés", **Winogrona świeże, słodkie i Ananasy świeże.** — **Miód** w plastrach i słojach, **Bakalie,** Hałwa, Rahat. — **Porter** oryginalny angielski wystały, Ponczową esencyę, **Likiery** holenderskie i francuskie, **Starą żytniówkę i Starkę litewską. — Wina szampańskie najpierwszej marki, oraz smaczne wina stołowe węgierskie.** 8780 2 4

Wysyłki na prowincyę odwrotnie. Telegramy: **Hawełka, Kraków.**

Cztery Kalendarze Wojnara
na rok 1911

wydane jako rocznik dziesiąty, odznaczają się, jak zawsze, niezwykłem bogactwem doborowej treści i mnóstwem ilustracyi.

„Polak" kalendarz historyczno-powieściowy, obejmuje przeszło 240 stron druku (prócz ogłoszeń), a kosztuje tylko **90** hal., w oprawie **1 koroną.**

„Polski Kalendarz Maryański" obejmuje przeszło 210 stron, cena **80 hal.**

„Gospodarz" obejmuje przeszło 220 stron treści, cena **80 hal.**

„Wielki Ilustrowany Kalendarz Powszechny" obejmuje treść trzech poprzednich kalendarzy, a więc jestto właściwie wspaniała księga o przeszło 400 stronach, niezwykle urozmaiconej i barwnej treści, z mnóstwem ilustracyj. — Cena w sztywnej oprawie **2 kor.,** w płóciennnej oprawie ozdobnej **2 kor. 40 hal.**

Do nabycia w księgarniach, agencyach pism, niektórych handlach papieru, trafikach i t. p. 9014 1 2

— Skład główny: w Księgarni Wojnara w Krakowie, ulica Szewska 20. —



Modne
Parfum 1910
Bouquet
Sylvidia

Jedyni fabrykanci
Calderara & Bankmann
c. i k. nadw. dostawcy **Wiedeń.**
Flakony po 8 i 3 K. Flakony próbne po 50 h. Do nabycia we wszystkich tego rodzaju handlach w kraju i za granicą. 8752 3 7

Warszawski Teatr Kinematograficzny

przedstawiać będzie we czwartek, piątek i sobotę wspaniały nigdzie nie widziany film $1^1/_2$ klm. długi p. t..

Życie i męka Chrystusa.

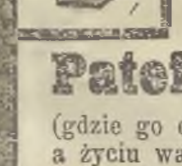
Treść obrazu:

1. Zwiastowanie.
2. Tajemnicza gwiazda.
3. Pochód za gwiazdą.
4. Przybycie Józefa i Maryi do Betleem.
5. Narodzenie i przybycie mędrców ze wschodu.
6. Rzeź niewiniątek.
7. Ucieczka do Egiptu.
8. Święta rodzina w Nazarecie.
9. Chrystus między uczonymi.
10. Chrzest Chrystusa.
11. Gody w Kanie Galilejskiej.
12. Rozmowa z Samarytanką.
13. Chrystus na falach.
14. Cudowny połów ryb.
15. Wskrzeszanie córki Jaira.
16. Wskrzeszenie Łazarza.
17. Przemienienie Pańskie.
18. Marya Magdalena u stóp Chrystusa.
19. Wjazd tryumfalny do Jerozolimy.
20. Ostatnia wieczerza.
21. Modlitwa na górze oliwnej.
22. Chrystus przed Kajfaszem.
23. Chrystus przed Piłatem.
24. Zaparcie się Piotra.
25. Biczowanie i koronowanie.
26. Ecce homo.
27. Chrystus pokazany ludowi.
28. Chrystus upada pod ciężarem krzyża.
29. Golgota.
30. Ukrzyżowanie.
31. Śmierć Chrystusa.
32. Zdjęcie z krzyża.
33. Złożenie do grobu.
34. Zmartwychwstanie.
35. Wniebowstąpienie.

CENY MIEJSC: Krzesło w loży po K 1·20, miejsca siedzące bez wyjątku po 60 halerzy, miejsce stojące 40 halerzy, młodzież szkolna i wojskowi na miejscach siedzących płacą 50 halerzy, na miejscach stojących 30 halerzy. 8993 2 7

:: **Początek cyklu obrazów o godzinie 4, $5^1/_2$, 7, $8^1/_2$.** ::

Sala Teatru Ludowego, ulica Rajska.



Kto miał sposobność słyszeć patefon, marzy o posiadaniu go i nie spocznie, póki go nie nabędzie. Kto już posiada, dziwi się, że mógł dotąd żyć bez niego i że nieświadomie pozbawiał się jednej z największych radości i okrasy życia. Dlatego spieszcie po

Patefon - - - - - - - **do głównego składu w Krakowie, ulica Szewska 10**

(gdzie go oglądać można bez zobowiązania do kupna) a życiu waszemu dodacie jeden rok więcej. — **Cenniki darmo i opłatnie.** Przerabia się gramofony na system Pathé li tylko przez dodanie membrany. 7887 5 12



Figol
Naturalny nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.**
6997 33 50 Składy we wszystkich aptekach.

Ludwik Lazar

jeneralne zastępstwo arcyksiążęcego browaru w Żywcu, główny skład i sprzedaż piwa żywieckiego beczkowego i flaszkowego

8782 1 5

w Krakowie, ul. św. Anny l. 3 i w dzielnicy XVI. (Łobzów). Telefon 423

Specyalnie urządzone chłodnie, lodownie, hale i maszyny do napełniania piwa do flaszek posiada w dzielnicy XVI. (Łobzów)

Bieliznę stołową
białą i kolorową.
(Na zamówienie z tkanemi herbami lub monogramami).
Krajowe płótna korczyńskie
jakoteż śląskie i irlandzkie, 6794 11 0
Ręczniki, ścierki i maglowniki
poleca w ogromnym wyborze i po cenach najniższych:
Marya Prauss, Kraków, Rynek 7.

Żądajcie wszędzie tylko wyrobu krajowego

Kart do gry

z pierwszej galic. Fabryki we **Lwowie, ul. Kleparowska l. 6.** 8368 2 2

! WINA !

Zbiory win z r. 1909 i 1910 były w całej Monarchii złe. Mając wielkie zapasy ze zbiorów najlepszych 1908 r. i starszych polecamy **wina dalmatyńskie i hercegowińskie** białe i czerwone za litr od 90 hal. znakomite dla niedokrewnych i skuteczną na wszelkie dolegliwości żołądka **„Perłę Dalmacyi"**

za litr. flaszkę	K 1·50
wina północ.-węg. (szamorod.) od	K 1·50
„ deserowe (Ausbruch) od .	K 2·50

od r. 1896 istniejący handel firmy

Dr. Nieć i Ska
Kraków, Rynek 13.
8657 6 10

4

J. PLONKA, ul. Szewska
NOWOŚĆ! ze świecącemi cyferblatami Exerna zegarki i budziki kieszonkowe i Paryskie stołowe, zegary mahoniowe angielskie, skład zegarków Patek Philippe, Badollet, Mernod, Longines, Schaffhausen, Zenith, Reskopf, Omega i inne bardzo tanie na podarki. 8736 3 100

Panna

władająca językiem polskim, niemieckim i francuskim, pisząca na maszynie, poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod **A. B.** poste restante **Kraków.** 8916 3 3

Dla pp. Pianistów

klawiatura składana, 6 oktaw na nóżkach z najnowszym mechanizmem wraz z nowym metronomem do sprzedania, ul. św. Filipa l. 3, II piętro na lewo, od godz. 4 do 6. 8963 2 3

Owoce

5 kg. świeżych bananów	K 8·—
5 kg. świeżych mandarynek	K [illegible]
5 kg. świeżych karczochów	K [illegible]·50
5 kg. berb. daktyli	K 11·50
5 kg. asort. mandolat	K 14·—
5 kg. mieszanych wszystkich 5 gatunk.	K 8·60

opłatnie za zaliczką
Giov. Spanghero, Tryest. 8918 2 2

Do wynajęcia zaraz

obszerny lokal sklepowy, nadający się również na pracownię przy ul. św. Marka, obok hotelu Pollera. — Wiadomość u właścicielki hotelu Pollera. 8748 5 5

Pożyczki

dla Panów Urzędników wszelkiej kategoryi wyrabia szybko na dogodnych warunkach — $5^1/_2$%. **Zastępstwo Bankowe 40** poste restante **Oświęcim 2.** Na odpowiedź marka. 8697 3 8

Na Święta!!

Już czas zamawiać pięknie artystycznie dekorowane **majonezy,** galarety z ryb, pasztety z gęsich wątróbek à la Strasburg, od 1 K wyżej na osobę, oraz **kiełbasą** czysto wieprzową 1 klg. 3 K 60 h. **Bulion** z drobiu 1 klg. 9 K. Zamówienia wyżej 10 K wysyła się franko.

Skład pierwszych krajowych wyrobów mięsnych **Kraków, Szczepańska 9.** 8965 2 3

Pensyonat „Gracovia"
Szpitalna 19,

wynajmuje pokoje dziennie i miesięcznie. Obiady w domu i na miasto. 8761 5 10

Panienka

młoda, inteligentna, energiczna, pisząca biegle na maszynie, przyjmie posadę zaraz jako solicytatorka, tylko w Krakowie. Zgłoszenia pod **S. O.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8819 4 4

Uniform

urzędnika kolejowego, składający się z płaszcza, kabata, kamizelki, kurtki podbitej baranami, piroga, szpady — tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Lubicz l. 19, I p., Nr drzwi 5. codziennie między 8—11 rano. 8907 2 3

GORSETY

paryskie na sezon bieżący — oraz



GORSETY na miarę 7424 19 0

poleca renomowana fabryka

GORSETÓW „FELICYA"
KRAKÓW
Z Floryańska 2
(Hotel Drezdeński).

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Z powodu zwinięcia interesu

sprzedaje

póki zapas starczy, świeże, modne

Futra

gotowe, oraz skórki w wielkim wyborze.

!! Ceny okazyjne !!

Polecam uwadze łaskawej publiczności tę

!! niezwykłą sposobność !!

zaopatrzenia się w towar tani a doborowy. 8731 4 10

Skład futer
A. Mirisch
Kraków, Grodzka 20 I. p.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.